

# REPUBLIKA

ROK III.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 4 CZERWCA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 151

 REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.  
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

 TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.  
 TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

## Było cymbalistów wielu...

### Koncert nad koncertami koła żydowskiego na posiedzeniu sejmu.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:  
 Wczorajsze posiedzenie sejmu było widowścią burzliwych zajęć, które przypominały obrady z przed 2 lat, kiedy to cała lewica, zwalczała solidarnie rząd chjeno-piasta.

Asumpt do awantur dała sprawa koncesji, w którą zaangażowali się posłowie z koła żydowskiego.

Już na początku posiedzenia można było wyczuć, że zanosi się na denerwujące sceny. Posłowie żydowscy w niebywałym dotychczas komplecie zajęli miejsce swe miejsca w liczbie 31. Bardzo silnie obsadzona była również galeria i łoża prasowa. Na galerji przeważali inwalidzi, m. in. i żydzi, którzy w tej sprawie nie solidaryzują się ze stanowiskiem posłów żydowskich.

Sprawa koncesji znajdowała się na 5 punkcie porządku dziennego. Po załatwieniu trzech pierwszych czytań odłożono 1. czytanie ustawy przemysłowej na koniec posiedzenia, a to dlatego, że do tego punktu było zapisanych czterech mówców.

Gdy marszałek ogłosił, że sejm przystępuje do rozpatrzenia sprawozdania komisji skarbowej o wnioskach koła żydowskiego w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzplitej co do przydziału koncesji na sprzedaż artykułów monopolowych, na trybunie pojawił się pos. Frostig (koło żyd.) zgłaszając formalny wniosek o odesłanie całej sprawy z powrotem do komisji. Mówca motywował swój wniosek, tem, że sprawa nie dojrzała jeszcze do rozpatrzenia i że sam rząd chce prowadzić do projektu pewne zmiany.

Przeciwno temu wnioskowi wypowiedział się pos. Polakiewicz (Wyzwolenie), oświadczając, że sprawa była już kilkakrotnie odwołana i że posłowie obstrukcji nie dopuścili do załatwienia tej palącej kwestji, od której zależą losy tysięcy inwalidów.

Wniosek pos. Frostiga w głosowaniu upadł, gdyż opowiedziały się za nim tylko mniejszości i P.P.S.

W chwili ogłoszenia wyniku głosowania podniosły się na ławach posłów

żydowskich chóralne okrzyki „hańba!”, rozległo się tomatanie w pulpity i przeżliwe gwizdy i trąbienie. Okazało się, że niektórzy posłowie żydowscy zaopatrzyli się przezornie w rozmaite instrumenty.

Wrzawa i hałas jeszcze bardziej się wzmogły, gdy na trybunie stanął pos. Polakiewicz, aby w imieniu komisji referować wniosek, zmierzający do odrzucenia propozycji posłów żydowskich. Przemówienia tego posła nikt nie mógł usłyszeć wobec czego dyktował on je bezpośrednio stenografistom.

W międzyczasie marszałek przywoływał do porządku demonstrujących posłów żydowskich: dr. Reicha, Reizesa, Farbsteina, Helmana, Rosenblata, Frostiga, Hausnera i Wygodzkiego. Mimo to hałas się wzmagał, a pos. Reich w imieniu koła żydowskiego zażądał przerwania posiedzenia, Marszałek odpowiedział, że przerwie posiedzenie po przemówieniu pos. Polakiewicza.

Podczas całej tej awantury posłowie z prawicy zachowywali się zupełnie spokojnie, natomiast wyzwolenci i emperowcy starali się jeszcze bardziej wyprowadzić żydów z równowagi.

Marszałek, nie mogąc sobie dać rady, zarządził przyniesienie z kancelarji sejmowej albumu z fotografjami posłów i z jego pomocą stosował środki, przewidziane przez regulamin, do innych posłów żydowskich: Wiślickiego, rabina Broda, Schwarza, Tempła i Silbersteina. Po zatem zostali przywołani do porządku trzej posłowie nie żydowscy: Bon (N.P. Ch.), Ballin (NPCh.) i Taraszkiewicz (białorusin). Ten ostatni przystąpił do pos. Polakiewicza na trybunę gdy ten przemawiał do stenogramu, i usiłował prowadzić z nim dyskusję. Marszałek dwukrotnie wzywał go do opuszczenia trybuny, a gdy to nie poskutkowało, zarządził zapisanie pos. Taraszkiewicza do protokołu.

Posłowie żydowscy nie dali się odstraszyć represjami i w dalszym ciągu prowadzili obstrukcję.

Gdy pos. Polakiewicz kończył, żydzi

zegnali go wzmożonym koncertem pulpity.

Marszałek zakomunikował, że celem porozumienia się z kołem żydowskim zarządza krótką przerwę.

Podczas przerwy zebrał się konwent senjorów. Przemawiali posłowie: Głabiński, Dubanowicz, Polakiewicz i dr. Reich. Ten ostatni w imieniu żydów oświadczył, że oczekuje propozycji umożliwiających załatwienie sporu.

W rezultacie zaproponowano, że sejm uchwali wniosek większości komisji o przejściu do porządku dziennego nad wnioskami koła żydowskiego, ale równocześnie uchwalili, aby wnioski mniejszości, zgłoszone przez pos. Moraczewskiego, a przyznające pewne ulgi obecnym koncesjonariuszom, wraz z zapowiedzianą przez rząd nowelą do rozporządzenia prezydenta odesłać do komisji dla rozpatrzenia.

Przedstawiciel „Wyzwoleni” sprzeciwił się takiemu załatwieniu sprawy, a żydzi oświadczyli, że muszą odbyć posiedzenie klubu dla powzięcia decyzji.

Po wznowieniu plenum sejmu pos. Hausner wygłosił godzinne przemówienie opozycyjne, a w międzyczasie koło żydowskie obradowało. Rezultatem tych narad była deklaracja, złożona pod koniec posiedzenia przez pos. Hausnera, a zawierająca jaknajenergiczniejszy protest przeciwko lekceważeniu interesów ludności żydowskiej.

Na znak protestu nastąpiło masowe wyjście żydów z sali posiedzeń, przy czem demonstranci wołali: „hańba”, „wstyd”, „obluda”, „tak się robi z nami ugodeł!” etc.

Po wyjściu posłów żydowskich sejm przystąpił do dalszej dyskusji, która już ciekawych momentów nie zawierała.

Po dłuższych debatach izba w głosowaniu odrzuciła wniosek koła żydowskiego o zniesieniu rozporządzenia prezydenta Rzplitej i odrzuciła wniosek posła Moraczewskiego o odesłanie sprawy do komisji.

Na tem obrady zakończono, wyznaczając następną posiedzenie na piątek na godz. 3-cią. F.

## W poszukiwaniu równowagi.

Bez beztekowca. — Kto pójdzie: Żychliński, czy Tyszka? — Wyrok na min. Ratajskiego zapadł — wykonanie odroczone.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

W związku z fermentem, jaki wywołało wycofanie się pos. Thugitta z rządu stwierdzić trzeba, że sytuacja nie jest wyjaśniona i niema widoków, aby przed końcem tygodnia mogła się ostatecznie wyjaśnić. Wyjaśniło się jedynie, że rząd nie chce mieć lewicowego kontrolera tych poczynań kresowych; że wobec tego niema już mowy o mianowaniu ministra bez takt, któryby sprawował urząd przewodniczącego sekcji mniejszościowej.

Mimo iż premier wczoraj pertraktuje z socjalistami, endeckimi emperowcami na temat utrzymania w gabinecie i zw. równowagi politycznej,

Naogół panuje opinja, że chwilowo zamieniony będzie minister sprawiedliwości, lub kolei, a dopiero po dwóch tygodniach, gdy się namięności ułożą, przyjdzie

działanie na p. Ratajskiego, przeciwko któremu skierowane są wszystkie ataki lewicowych partji robotniczych.

## Sprawy polskie w lidze narodów. Kto będzie bronił i czego?

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:  
 Na czerwcowej sesji rady Ligi narodów Polskę reprezentować będą: minister pełnomocny p. Morawski, min. Sokal i komisarz generalny w Gdańsku, p. Strassburger.

Na porządku dziennym tej sesji znajdą się następujące sprawy polskie:

- 1) Poczta polska w Gdańsku.
- 2) Sprawa mniejszości polskiej na Litwie.
- 3) Sprawa procedury gdańskiej
- 4) Przyjęcie do wiadomości polsko-niemieckiej konwencji, dotyczącej odcji, oraz rozrachunki między Niemcami i Polską.



Marszałek John Danton French do wodzący armją brytyjską podczas wielkiej wojny zmarł w wieku lat 73.

### Pacyfikacja kresów.

Gen. Januszajtys wraca do wojska

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:  
 Wojewoda nowogrodzki, gen. Januszajtys, ma opuścić w najbliższym czasie swoje stanowisko i powrócić do służby wojskowej.

### Pos. Kochanowicz

na czerwonym lotnisku.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:  
 Białorusiński poseł Kochanowicz, który przed niedawnym czasem urządził burdę na dworcu w Warszawie i w rezultacie wdział się zmuszonym złożyć mandat, wyjechał do Rosji sowieckiej i bawi obecnie w Mińsku.

### Amb. Panafieu u ministra Skrzyńskiego.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:  
 Min. Skrzyński przyjął wczoraj ambasadora francuskiego w Warszawie, p. Panafieu.

### W stolicy tanieje.

Alie pieronów gnębi drożyzna.

Z Warszawy donoszą:  
 Na posiedzeniu komisji statystycznej ustalono, że koszty utrzymania w Warszawie w ciągu maja zmniejszyły się, w porównaniu z kwietniem, o 2,05 proc.

Z Poznania donoszą:  
 Komisja wojewódzka do ustalenia wzrostu kosztów utrzymania ustaliła, że w ciągu miesiąca maja, w porównaniu z kwietniem, ceny wzrosły o 1,37 proc.

### SAMOCHÓD W PRZEPAŚCI.

Polska Agencja Telegraficzna

Paryż, 3 czerwca

W miejscowości Montlucon spadł w przepaść automobil. 25 osób jest ciężko rannych.



Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

eduta

# NATAN MĘDRZEC

Narutowicza 20

podł. nieśmiertelnego dzieła LESSINGA najpotężniejszy dramat ludzkości.

## Trudne położenie Polski.

44 narody uznały, że sąsiedztwo sowieków nie należy do przyjemności

### Zwycięstwo tezy polskiej w lidze narodów.

Genewa, 3 czerwca  
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie wznowione zostały obrady komisji generalnej, rozpoczęte dyskusją nad sprawozdaniem specjalnego komitetu, wyłonionego dla omówienia sprawy państw, sąsiadujących z Rosją. Komitet ten powstał, jak wiadomo, w następstwie zastrzeżeń Polski i Rumunii, które wskazały na swe specjalne położenie wobec nieobecności na konferencji Rosji i nie podpisania przez Rosję konwencji.

Sprawozdanie komitetu kończy się następującym wnioskiem: Państwa, wymienione w konwencji, są upoważnione do poczynienia w chwili podpisania konwencji zastrzeżeń, zapewniających im wstrzymanie stosowania do nich ust. 6 § 3 (dotyczącego jawności) w zakresie wywozu broni, przeznaczonych do tych krajów oraz importu w tych krajach do chwili przystąpienia do konwencji Rosji.

W tem zastrzeżeniu mieści się zwolnienie Polski oraz państw wyszczególnionych, a więc Rumunii, Estonii (Finlandji) i Łotwy od obowiązku jawności zakupu amunicji i broni.

Powyższa uchwała komitetu specjalnego ma doniosłe znaczenie. Jest to bowiem pierwszy wypadek zastosowania § art. paktu, uwzględniającego w zakresie rozbrojenia specjalne położenie poszczególnych państw. Uchwała ta jest ważnym precedensem, tembardziej że w ciągu dyskusji było widoczne, że wielkie mocarstwa nie chcą dopuścić do zbytowego rozszerzenia tego prawa zastrzeżeń, oraz, że uwzględniono specjalne położenie Polski i Rumunii, które broniły solidarnie tej sprawy od początku konferencji. Państwa bałtyckie przyłączyły się dopiero do wywalzonego już wniosku.

Wniosek komitetu specjalnego spotkał się na plenum komisji generalnej z zastrzeżeniami Litwy oraz pewnymi, raczej formalnymi, uwagami i oświadczeniami Persji, Turcji i Chin.

Po dyskusji trwającej przeszło dwie godziny, wymieniony wniosek został ostatecznie przyjęty jednogłośnie. Przy-

jęcie wniosku jest uwiecznieniem polityki Polski, prowadzonej na konferencji. Ma on znaczenie nie tylko techniczne, lecz również znaczenie moralne, gdyż 44 narody w osobach swych przedstawicieli uznały szczególne położenie Polski, wynikające z jej sąsiedztwa z Rosją.

Pierwszorzędne znaczenie posiada również fakt, że wniosek ten przedstawił na komisji generalnej, składającej się z pierwszych delegatów na konferencję i będącej właściwie skróconym plenum — lord Onslow, pierwszy delegat Anglii, wiceminister wojny. Uchwalenie tego wniosku daje pełne zadowolenie naszej tezie i jest doniosłym zwycięstwem.

### Tradycja polsko-litewskiego braterstwa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 3 czerwca

W czasie dyskusji na plenum nad wnioskiem specjalnego komitetu w sprawie państw sąsiadujących z Rosją

delegat litewski Zaunius zgłosił propozycję, aby Litwę zaliczono do rzędu państw, znajdujących się w szczególnym położeniu.

Odpowiadając na to oświadczenie delegata litewskiego, gen. Sosnkowski stwierdził, że sprawa granic polsko-litewskich została rozstrzygnięta w sprawozdaniu Hymansa z dnia 21 kwietnia 1923 roku i przyjęta przez radę Ligi Wobec tego nie wchodzi w meritum sprawy, zaznaczył, że Litwa nie ma granic wspólnych z Rosją i nie jest zagrożona przez kraje, sąsiadujące z Rosją.

Polska, będąca członkiem Ligi Narodów, ma poczucie praw i obowiązków wypływających z paktu w stosunku do Litwy, jako kraju będącego również członkiem Ligi i związanego z Polską tradycją braterstwa i wspólnego życia politycznego w ciągu wieków.

W głosowaniu wniosek litewski odrzucony został wszystkimi głosami z wyjątkiem głosu delegata litewskiego.

Podkreślić należy, że ton wystąpienia delegata litewskiego odbiegł od dotychczasowych napaści i był umiarkowany.

## Tajemnica krwawej walizy.

Koło poszlak zamyka się dokoła Franciszka Królikowskiego

Z Warszawy donoszą: Opinia poczęła już trochę zapominać o straszliwej zbrodni, popełnionej na osobie młodej dziewczyny, której kadłub znaleziono w walizce na dworcu Wileńskim 7 marca r. b.

Dalsze pomruce odkrycia — stopa, znaleziona na śmietniku w Mokotowie 6 kwietnia, udo, wyłowione z Wisły 8-go kwietnia, ręka kobieca, znaleziona w Dąbrowce Szlacheckiej 23 kwietnia — nie naprowadziło władz śledczych na inne tropy.

Śledztwo było trudne, gdyż pierwszy ślad zbrodni odkryto dopiero w dwa tygodnie po jej spełnieniu, zabójca zamaskował swój haniebny czyn dość pomysłowo, a — przedewszystkiem — brak było świadków, mogących dać sędziemu śledczemu mnóstwo cennych szczegółów z życia ofiary.

Wreszcie ostatnie dni przyniosły za powiedź odkrycia tajemnicy:

Aresztowano niejakiego Franciszka Królikowskiego, urzędnika cywilnego w Cytadeli.

W jego mieszkaniu znaleziono plamy krwi.

W mieszkaniu jego matki — skrważone ubranie, spodnie, kamizelkę, siekierę okrwawioną.

Rewizję przeprowadził sam sędzia śledczy Skorzyński.

Kazał przewieźć aresztowanego na Pawlak.

Królikowski zapiera się czynu, wyznaj jedynie, że z Michałowską widział się trzykrotnie.

Świadkowie zaś twierdzą, że po raz ostatni miał z nią schadzkę w dniu jej zniknięcia z domu.

## Waluta bilonowa.

### MONETY SREBRNE

Warsz. kor. „Republiki” telefuuje:

Mennica paryska wykończyła ostatnią zamówioną we Francji partję srebrnych monet dwuzłotowych na ogólną sumę 12,400,000 zł. Monety te odbierane są obecnie przez wysłaną w tym celu delegację i niezwłocznie po przewiezieniu do Warszawy puszczane zostaną w obieg. W ten sposób obieg srebra znacznie się zwiększy, pozwalając na wycofanie z obiegu zniszczonych biletów zdawkowych.

### DWUZŁOTÓWKI PAPIEROWE

Warsz. kor. „Republiki” telefuuje:

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku minister skarbu został upoważniony do wypuszczenia biletów zdawkowych, za które tymczasowo u-

znano banknoty z napisem Bank Polski. Ze względu na znaczne zniszczenie puszczonych w obieg biletów zdawkowych tej wartości, Ministerstwo Skarbu przystąpiło obecnie do ich wycofania i zastąpienia nowymi biletami zdawkowymi, zaopatrzonymi w odpowiednie napisy oraz we właściwą datę emisji.

Nowowypuszczone bilety puszczane są w obieg na miejsce wycofywanych zniszczonych banknotów dwuzłotowych — w granicach uprawnień ustawowych, zezwalających na wypuszczenie w obieg biletów zdawkowych różnej wartości do ogólnej sumy 150,000,000 zł. zgodnie z par. 6-ym rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 kwietnia 1924 roku. (Dz. Ust. nr. 34, poz. 351).

W następstwie — po zakończeniu bicia monet srebrnych bilety zdawkowe zastąpione zostaną temi monetami.

## Gdańsk—nasze enfant terrible.

Kampanja przeciwko podwyższeniu taryfy celnej.

### SZTUCZNE WZBURZENIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 3 czerwca.

Namiętna kampanja, rozpoczęta ostatnio zarówno przez senat jak i prasę tujejszą przeciwko podwyższeniu taryfy celnej trwa w dalszym ciągu. Obecnie, równoległe z akcją prasową, rozpoczęto silną agitację antypolską wśród ludności wywołując wśród niej sztuczne wzburzenie i wmawiając w nią, że podwyższenie taryfy celnej (dotyczącej, jak wiadomo przedmiotów zbytku) odbije się fatalnie na całym życiu gospodarczym wolnego miasta Gdańska. Dzienniki w dalszym ciągu pomawiają Polskę, że chce ona wrzucić nacisk na toczące się polsko-niemieckie rokowania handlowe i że chce doprowadzić do ich zerwania.

Senat gdański zamierza, według domysłów dzienników, wystąpić do komisji generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z notą protestacyjną przeciwko wspomnianemu zarządzeniu władz polskich, a równocześnie ma zwrócić się do wysokiego komisarza Ligi narodów z prośbą o interwencję w tej sprawie. Wreszcie sprawa ta będzie w tym tygodniu omawiana w sejmie gdańskim. W związku z tem, dzienniki wzywają senat do zmiany całego systemu celnego w stosunku do Polski.

### CLA WYWOŁUJĄ DROŻYŻNĘ.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 3 czerwca.

Socjalistyczne związki zawodowe gdańskie, zebrane na wiecu, który odbył się w Gdańsku, powzięły rezolucję, wymierzoną przeciwko cłom i podwyższeniu taryfy, wprowadzonej przez Polskę.

Zdaniem tych organizacji, podwyżka celów godzi w płace szerokich mas robotniczych, powodując drożyznę. Związki wzywają senat, aby energicznie wystąpił przeciwko temu zarządzeniu.

### DO NIEKOMPETENCJI INSTANCJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 3 czerwca

Odbył się tu doroczny kongres związku ligi praw człowieka i obywatela. W kongresie wzięli udział delegaci Francji, Belgii, Rumunii, Polski, Włoch, Rosji,

Armenii, Gruzji, Bułgarii Niemiec, Gdańska i Haiti. Francję reprezentował profesor Aulard, Belgię — minister Vander velde, Polskę — senator Posner. Na porządku dziennym znajdowało się wiele spraw, między innymi protest przeciwko terrorowi bolszewickiemu w Rosji i Bułgarii.

Gdańsk wysunął żądanie przeprowadzenia dyskusji nad prawem Polski do posiadania składu amunicji na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Na propozycję przewodniczącego kongresu, Vanderveelde, i po umotywowanych mocno wyjaśnieniach senatora Posnera kwestja ta została usunięta z porządku dziennego, jako nie mająca nic wspólnego z przedmiotem obrad kongresu i kompetencją ligi praw człowieka. Zaproponowano przedstawicielowi w. m. Gdańska, aby Gdańsk zwrócił się z tą sprawą do towarzystwa przyjaciół ligi narodów.

### PRUSY CHCA NAM ODEBRAĆ KURY TARZ.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 3 czerwca.

„Baltische Presse”, w artykule wstępnym zwraca uwagę, że Prusy Wschodnie ogarnęła formalnie psychoza polityczna, rozwijając się po linii ataku na kurytarz gdański.

W Prusach Wschodnich odbywają się nieustannie kongresy, zjazdy i manifestacje, których uczestnicy nie kryją się wcale z tendencjami rewanzowemi. W zgromadzeniach i manifestacjach biorą udział nie tylko organizacje bojowe, lecz także liczni obywatele Prus, a nawet wysoko postawione osobistości, zajmujące odpowiedzialne stanowiska.

Cała prasa Prus Wschodnich sekunduje tym wystąpieniom antypolskim.

Prusy Wschodnie — stwierdza pismo — żyją dziś pod hasłem odwetu w stosunku do Polski i odebrania jej ziem, przynależnych traktatem wersalskim, a przede wszystkim kurytarza pomorskiego.

## Beethoven: Symfonia V HELENOW

Dziś o g. 8 wiecz. II koncert popularny

pod dyr. Teodora Rydera (orkiestra w zwiększonym komplecie) solista Kazimierz Witkomirski (wiolonczela). W programie m. in. BEETHOVEN: Symfonia V. Wagner: Wagner z op. „Tristan i Izolda”. Massenet: Uwertura do op. „Phedra”. Saint Saens: koncert wiolonczelowy. Od godz. 7-ej KONCERT POPULARNY pod dyr. Sew. Pietruszki.



# Rewizja gospodarki m. Łodzi.

W krytyce poczynił naszych władz samorządowych, która od dłuższego czasu gości na łamach nie tylko prasy opozycyjnej, ale również i tej, która współdziałała wszelkimi siłami w ostatnich wyborach do rady miejskiej, brak jeszcze jednego ostatniego słowa: społeczeństwo całe bez wyjątku i bez różnic politycznych zapatrywań domaga się rewizji istniejącej gospodarki, rewizji która byłaby bezstronnie dokonana przez władze nadzorcze.

To, co dzieje się w magistracie miasta Łodzi jest rzeczą niezwykle ciekawą i charakterystyczną. Wydaje się napozór, iż wszystko ma się ku lepszemu. Trzeba powiedzieć bezstronnie prawdę że w rzeczach drobnych zaszła istotnie bardzo wielka poprawa w stosunku do tego, co było jeszcze przed 2 laty. W zakresie budowy szkół, niewielkich poczyniń kulturalnych plantacji miejskich — zostało uczynione bardzo wiele, ale z drobnych tych pozorów nie można jeszcze bynajmniej sądzić o całokształcie polityki miejskiej. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, iż ustalona waluta daje magistratowi środki do prowadzenia gospodarki o wiele bardziej intynsywnie, aniżeli w okresie dewaluującej się marki. Jeżeli chodzi jednak o sprawy kardynalne, o sprawy, posiadające dla miasta nie tylko aktualne znaczenie, ale odgrywają rolę w historii na lat dziesiątki — tutaj gospodarka magistracka nie tylko pozostawia wielkie luki, ale działa częściowo nawet w kierunku wręcz szkodliwym.

Przedewszystkiem na plan pierwszy wysuwa się sprawa elektrowni. Jest to bezwątpienia najbardziej zagadkowa i tajemnicza historia, jaka zdarzyła się w dziejach gospodarstwa łódzkiego. Trudno nam sformułować jasne i bezpośrednie zarzuty przeciwko komukolwiek bądź, ale jest przecież rzeczą pewną, że na dnie całej kwestji taj się jakiś sekret. Że kwestja umowy nie idzie gładko, że działają tu jakieś uboczne wpływy, o których śmiało można powiedzieć, że nie są bezinteresowne. Nie poruszamy już tutaj tej sprawy po raz pierwszy. Nie poruszamy jej obecnie ze względów przeciwności politycznych, jakie istnieją pomiędzy nami, a partjami, wchodzącymi w skład radzieckiej większości. Sprawa elektrowni poruszana już była bowiem w sposób bardzo krytyczny, a częstokroć nawet wyzywający przez organy prawnicze i to w sposób, wykluczający możliwość politycznego zainteresowania.

Nie wolno nam wątpić, iż te osobistości w magistracie które za wszelką cenę prą do przeforsowania nowej umowy, działają w dobrej woli. Gdybyśmy mieli jakiegokolwiek dowody, iż tak nie jest, musielibyśmy naturalnie nazwać całą sprawę po imieniu, to jest aferą czy panamą. Ale nie jest przecież wykluczone, że chodzi tu o jakąś niezwykle łatwowierność, że ludźmi, którym się wydaje, iż działają z własnej woli i w najlepszej myśli, kieruje jakaś ukryta ręka, mocno zafarbowana szwajcarską poziotą. Najwyższe organy Rzeczypospolitej polskiej raz po raz przeciwstawiają się zawarciu umowy przez nasze miasto z nowym konsorcjum elektrowni, a mimo to rzecz cała nie schodzi jakoś z porządku dziennego. Jest jasne, iż ktoś ma interes w tem, aby sprawa elektrowni była zawarta po jego myśli. Imię la-

wiować w ten sposób, aby zachęcić do niej i opornych.

Drugą sprawą jest kanalizacja. Rzeczą rozchodzi się tu, podobnie jak i w pierwszym wypadku, o dziesiątki milionów złotych. Zawsze czyhają jakieś apetyty, które pragnęłyby się przytem pożywić. Miasto zarzucone jest rozmaitemi ofertami, na dnie których kryje się wesele nie za łatwym zyskiem. Sprawa dotychczas jeszcze nie została załatwiona. Tu i owdzie jednak rzucone są podejrzenia, że nawet załatwienie sprawy w sposób gospodarczy nosi niejasne piętno. Być może, że i takie zarzuty, czynione z pewnej strony, nie są najczyściej i najuczciwysze. Ale przecież warto by postawić całą kwestję zupełnie wyraźnie i trzeba zapoznać z nią szerszą opinię publiczną.

Pan wiceprezydent Wojewódzki na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej wyraził nawet w sposób ostry i niedwuznaczny przypuszczenie, iż pewne organy prasy miejskiej pragną zarobić na tym interesie, a nawet tylko po to istnieją, ażeby zarobić na bieżących przedsiębiorstwach miejskich, że są subsydjowane przez zainteresowane koncerny. Czy nie jest rzeczą potrzebną w interesie moralności publicznej, aby ta-

kie rzeczy nie kryły się pod kocem, ale były odrazu wyświetlane i tępię jak szkodliwe szczury w pełnym śpichlerzu?...

Bardzo wiele również słyszy się utyskiwań na gospodarkę miejską w gazowni i innych przedsiębiorstwach miejskich. Na posiedzeniach plenum rady, czy też komisji radzieckich raz po raz wybuchają rakiety sensacji, w rodzaju jakichś nadzwyczajnych wydatków na rzeczy, nie mające nic wspólnego z normalną gospodarką magistratu, na jakieś niepotrzebne plany, na fundusze, które nie mają jasnego przeznaczenia, na wydatki, bez których możnaby się z łatwością obejść.

I oto wszystko razem stwarza jakąś duszną atmosferę, w której nie tylko trudno pracować, ale nawet spokojnie na nią patrzeć. Wiemy bardzo dobrze, jak trudno gospodarować jest w każdej instytucji, która podlega wpływom partyjnym, gdzie walczą się nie tylko z bieżącymi zagadnieniami gospodarczymi, ale gdzie wchodzi w grę również prestiż i interesy polityczne stronnictw. Nie mniej jednak wiemy, że obok nieuczciwów w zarządzie miejskim jest również element uczciwy i dbający o dobro całości. Wiemy, iż ci ludzie zmuszeni są do

milczenia. Ale przecież winni oni uczynić wielki wysiłek, ażeby raz narazie sprawę postawić na właściwej drodze. Wobec tej walki, która rozgorzała dzisiaj nie tylko pomiędzy magistratem a stronnictwami z pracą opozycyjną, ale również między magistratem i całym społeczeństwem trzeba, aby przyszedł ktoś trzeci aby dokładnie zapoznał się z całą gospodarką miejską, wytepił ewentualne zło i zrehabilitował wobec całego miasta to, co jest dobre, a podlega niesłusznej krytyce.

Rewizja gospodarki samorządowej w Łodzi jest rzeczą konieczną i niezbędną. W interesie całego miasta w interesie społeczeństwa w interesie i tych ludzi, którzy na czele samorządu stoją, a na których raz po raz ważą się dzisiaj zarzuty.

Byłoby najlepiej, gdyby komisję tą wysłał rząd i po tej właśnie linii idą już dzisiaj usiłowania pewnych ugrupowań sejmowych, które zainteresowały się bliższą gospodarką miasta Łodzi.

Prasa musi spełnić swój obowiązek i musi usiłowania te poprzeć wszelkimi siłami.

Sprawa jest bardzo pilna, a w zwolce tkwi niebezpieczeństwo.

Czesław Oftaszewski.

## Czy przetrwamy czerwiec i lipiec?

Pan premier Grabski przewiduje w sierpniu... plajtę!

O premierze Grabskim powstało już „słowo skrzydlate“ — rodzaj legendy o jego prawdziwym lub rzekomym powiedzeniu: „kto przetrzyma czerwiec i lipiec, ten w sierpniu — napewno zrobi plajtę“...

Ma to być niły bardziej inteligentna odmiana słynnej witosowej zapowiedzi: „będzie gorzej“.

Czy powiedział coś podobnego premier Grabski, czy nie powiedział — maluje to dobrze zapatrywanie ogółu na sytuację.

Dla poważniej patrzących „maksyma“ ta oznacza pesymizm. Dla beztroskich — takich zawsze u nas więcej — optymizm swego rodzaju: „dopiero w sierpniu! — do tego czasu Bóg wie jeszcze jaki cud stać się może“...

Są jednak i tacy, którzy z tej skrzydlatej maksy jeszcze trzecią wyciągają konsekwencję — odnośnie do samego premiera Grabskiego: to on mianowicie, jako szef rządu, jeżeli przetrzyma nawet czerwiec i lipiec, w sierpniu będzie musiał skapitulować.

Mówiąc żargonem reportersko-wzniosłym polityków z bufetu sejmowego — nad gabinetem ciężko zbierają się chmury. Jeżeli zaś kto woli gawędziarską jowialność — p. premier jest w tarapatkach.

Nie przeto, iż ustąpiła osoba p. Thugutta. Lecz, że razem z nim zdjęty został z gmachu gabinetowego rodzaj pionochronu, który dobre imię p. Thugutta tworzyło nad tym pawilonem o wielu zerach i paru jednostkach.

Nie chodzi także o akt oskarżenia, jakie „klub pracy“ wystosował pod adresem rządu, jako „akompanjament“ dla arji dymisyjnej swego prezesa. — Wszystkie twierdzenia tego aktu dawno już wszystkim były znane i nie nowego istotnie nie przyniosły one opinii. Jeżeli zaś chodzi o stronę formalną — to p. „minister policji“ Ratajski wystosował już na nic „sprostowanie urzędowe“ i z tej strony kwestja będzie w ten gruntowny sposób wyczerpana. Poza tem wszystkim jednak — konsekwencje ustąpienia p. Thugutta mają znaczenie bardzo praktyczne i wyraźne. Jest to zerwanie „pieczęci milczenia“, jaka obecność p. Thugutta w gabinecie kładła wielu ludziom na usta odnośnie do

charakteru „arcyreakcyjnego bez firmy“ przybranego „povol“ przez rząd p. premiera.

Dla ratowania swego programu sanacyjno-walutowego czynił on prawicy obszarniczej i sprzymierzonym z nią sferom lewjanatom jedno po drugim ustępstwa gospodarcze. Jako zaś „gwarancje“ tych ustępstw dawał prawicy jedną po drugiej — teke. Nikt się ani nie obejrzał, jak gabinet p. Grabskiego stał się w najważniejszych resortach gabinetem „chjeny“ (wyraz podobno już nie modny, ale dziwnie lapidarnie i trafnie oddający treść rzeczy). Jeden p. Thugutt był w nim „lucus (o, jakże słaby!) a non lucendo“ — promyk rozjaśniający reakcyjne mroki tego rządu.

Ustąpienie p. Thugutta było jakby przysłowiowym okrzykiem prostaczka ze znanej bajki, który ośmielił się krzyknąć o nagim królu, że — niema on żadnego ubrania, co wszystkim nagle otworzyło oczy. Istotnie — p. Thugutt był tu zaledwie listkiem figowym na — zupełnie gołej reakcji.

I oto nagle krzyczą wszyscy — P.P.S i N.P.R. nie wyłączając: istotnie — w tym gabinecie wszystko dzieje się tylko dla prawicy społecznej i politycznej.

Sanacja — przeprowadza się kosztem gospodarczym warstw pracujących niezamożnych.

„Podniesienie“ produkcji — tylko kosztem przedłużenia dnia robotniczego. Tak zwany „ład“ — kosztem ogolnienia szerszych warstw z praw i swobód obywatelskich.

Sprawiedliwości wcieleniem — nie może być notariusz pamiętający tylko o interesach swego zawodu — wziąć p. Żychlińskiego!

Administracji nie można identyfikować z policyjnymi metodami p. Ratajskiego!

Jednym słowem — jakby tama się urwała! I któżby myślał, że wyjęcie takiej małej „zatyczki“ jak p. Thugutt może zrobić taką wielką dziurę?

Moment jest istotnie wyjątkowy. — Prawica nie chce otwarcie pod własną firmą objąć spuścizny po Grabskim-premierze: za duże ryzyko! Lewica nie może tolerować rządu reakcji pod maską bezpartyjną — za duża odnowie-

działność bez żadnego wpływu i współdziałania! Trzy takie reakcyjne „tuzy“, jak St. Grabski, Ratajski i Żychliński za nadto przeważają szalę na prawo, a reszta „prawicowych centrowców“ w rządzie nie może oczywiście stanowić przeciwwagi.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Jeżeli szerokie warstwy społeczeństwa reprezentowane przez lewicę, znoszą dotkliwie ciężary gospodarcze — bez wielkiej naważają szalę na prawo, a reszta „prawicowych centrowców“ w rządzie nie może oczywiście stanowić przeciwwagi.

Nasza lewica polityczna zamierza podobno teraz „pokazać charakter“ i zdecydować się na solidarne a stanowcze wystąpienie. Jeżeli tak jest, to premier Grabski może uzyskać „przetrwanie“ swojego „czerwca i lipca“ oraz paru miesięcy następnych za jedną właściwą cenę: usunięcia dwóch najbardziej reakcyjnych postaci z gabinetu. Wyboru on sam dokonać może — a za dobry wybór podziękuję mu Wł. Grabski — minister skarbu, który podobno ma zamiar doprowadzić do jakiegoś końca swe dzieło sanacji gospodarczej.

I lewica i premier stoją w tej chwili, każdy po swojej stronie, nad brzegiem Rubikonu. Czy i kiedy nastąpi rzut kości?

A. Kar.

### Męczennik nauki.

Polska Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 3 czerwca.

Naczelnny lekarz szpitala w Szentogodny, dr. Boros, przedsięwziął podróż samolotem, w celu zbadania w drodze doświadczalnej wpływu lotu na organizm ludzki. Samolot wiozący dr. Borosa spadł z wysokości 200 metrów. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś dr. Boros jest ciężko ranny.





Z wiedeńskiej wystawy obrazów „Kunstschau“: Fritz Gross „Trzy kobiety“ i Antoni Faistauer „Akt“.

## Wczorajsza Łódź nad Tybrem.

Obywatele rzymscy niczem się nie różnią od naszych „defetystów“ podatkowych z rogu Moniuszki i Piotrkowskiej.

Włosi poszukują swego Grabskiego-Mussolini im nie wystarcza.

Rzym, w czerwcu.

Dobrze jest wyjechać na dłuższy czas z Łodzi, a jeszcze lepiej zaopatrzyć się w paszport zagraniczny, tak skwapliwie udzielany przez nasz komisariat rządu i pofrunąć hen daleko w obce kraje, dokąd nie dolatuje żadna wieść o szukającym się po raz setny przesileniu gabinetowym u p. Grabskiego, ani żalosne jęki nieszczęsnych podatników, gnębionych przez tegoż tysiącem różnych bardziej lub mniej bezpośrednich podatków.

Tak, dobrze jest uciec od naszej tak zw. polityki, od sensacyjnych afer, rozporządzających się głośno i szumnie, a kończących się uwissono lub zgola mówiąc zamierająco, jakby pod tłumikiem naciśniętego wprawna nogą lub ręką pedału. Tak, dobrze jest uciec...

Cóż z tego, kiedy świat jest mały i niezwykle monotony. Jedzie się trzydzieści kilka, a nawet czterdzieści godzin przejeżdża się dobry tuzin granic, dziesiątki rąk przetrząsają bagaż przeglądają paszport i przykładają pieczątki różnej barwy i formy, zdaje się, że udajesz się w jakiś nowy, inny świat, a tymczasem tu na miejscu, półtora tysiąca kilometrów od Łodzi, gdzie nie dochodzi nawet najmniejszy powiew jej przedkanałizacyjnego zapachu, napotykasz na każdym kroku na coś, co ci to kochane miasto przypomina, co nie pozwala ci stracić jej obrazu, czy to u stóp smukłej kolumny Marka Aureliusza, czy na blisko dwadzieścia wieków dźwigających ruinach Colosseum.

Dziwny jakiś czar, jakaś pramoc posiada nadlódzkowy gród, jeśli nawet tu nad mętne fale Tybru uciekinier od łódzkiego kurzu, sadzy i niemiłych woni, nie jest w stanie zatrzeć w sobie wspomnienia rodzinnego miasta i zaraz w pierwszym swym liście przywołuje wspom-

nienie kominów, gdy przed chwilą patrzył na pokryte patyną tysiące kolumny świątyni Saturna.

Jednak tak jest w istocie, i jakkolwiek wyda to się każdemu dziwnem, nie wolno mi zatajać tego skądinąd nieprawdopodobnego faktu.

Pomyśli niejedną z mych szanownych a jeszcze bardziej cierpliwych czytelników, że na ulicach wiecznego miasta spotkałem wielu łodzian i stąd właśnie pochodzi owo powracanie do obrazu, który chciałem w sobie zabić. Nic podobnego. Na bruku, nawiasem mówiąc doskonałym bruku włoskiej stolicy, nie spotkałem ani jednego osobnika zapisanego w stałych księgach ludności miasta Łodzi, ani nikogo kto by się do tego zaszczytu przyznawał, ale nie przeszkadza to zupełnie, że obywatele rzymscy, jakich się spotyka na Corso Humberto I, na Piazza Colonna i w galerji podobni są jak dwie krople wody do naszych „defetystów“ podatkowych z rogu Moniuszki i Piotrkowskiej.

Przypomniały mi się tutaj najświetniejsze czasy civisów z przed Grand Hotelu, gdy nie było jeszcze stabilizowanego złoto, lecz chronicznie spadająca marka polska i wiecznie rosnący kurs do lara.

Coś podobnego dzieje się obecnie tutaj. Lir włoski zdradza stałą tendencję zniżkową, dolar pnie się coraz wyżej i wyżej, a czarnowłosi panowie włosi coraz szybciej latają na dawnej via Lata, coraz intensywniej krążą pomiędzy pięknymi kolumnami korynckimi, postawionymi w II wieku po Narodzeniu Chr. przez Antonina Pobożnego, a dzisiaj pod trzymającymi budynek, w którym mieści się giełda.

Tak samo jak u Komara notują coś

ołówkiem na marmurowych blatach stołków kawiarnianych, w taki sam sposób podają sobie z rąk do rąk zielonkawe podłużne papierki, tak samo gorączkowo rzucają się na świeże dzienniki, i całą swą uwagę skupiają na małym pełtem zadrukowanym kąciku, gdzie po kilka razy powtarza się New-York, Parigi, Londra i Zurigo, albo Petroli, Banca Commerciale, Pirelli, lub Cotouiere, owe sławetne akcje, na które dzisiaj nikt u nas nie zwraca uwagi, a na których ongiś wielu możnych i zamożnych kark so bie sromotnie zwichnęło.

Dzisiaj myśmy już zapatycznieli. Ani dolary ani „zyrardowy“ nie są w stanie wywołać w nas tego błysku w oczach, który dawniej zapalał się jak iskra i nie prędko gasnął. Dlatego też zapewne spoglądamy jak doświadczeni starszacy na naiwne dzieci, gdy mamy przed sobą owych zziających i uwijających się dzeń telmenów.

Wszystko to już było! — jakby powiedział mało tutaj znany ben Akiba, gdy by sądzonem mu było przechadzać się po via del Tritone, usianej kantorami wymiany, zabytkiem zwikającym u nas jak czerwonoskóre plemię Słuxów.

Waluta włoska zdradza systematycznie tendencję zniżkową.

Za sto franków szwajcarskich płacano w 1920 r. 390 lirów, w 1921 r. trzeba było zapłacić 449, w trzy lata później 450, a wreszcie w styczniu 1925 r. — 463 w lutym — 470, w marcu 474, a dzisiaj 487 lirów.

Doszukują się różnych przyczyn tego zjawiska, które w ostatnim czasie przybrało rozmiary nader niepokojące.

Jedni widzą w tem skutki dyktatorskich rządów p. Mussoliniego, inni nie-

dostateczną ekspansją ekonomiczną Włoch, a jeszcze inni doszukują się źródła zła w zabagnionych wodach wielkiej polityki europejskiej, a przede wszystkim — jak to czyni np. publicysta „Corriere della Sera“ — w nieuregulowanej kwestji długów międzysojuszniczych.

Redaktor tego pisma p. Luigi Einaudi zwraca uwagę na zjawisko jednoczesnego spadku waluty włoskiej, francuskiej, i belgijskiej i twierdzi, że następuje on zawsze po tem, gdy któryś z przywódców polityki amerykańskiej wygłosi enuncjację o konieczności wyęzekowania długów wojennych od europejskich sojuszników.

Rzadziej natomiast — w przeciwieństwie do naszych stosunków wskazuje się na czarnogieldziarzy i spekulantów, jako na jedynych sprawców spadku pieniądza.

No i jakże tu w tej atmosferze haussy i baissy pozbyć się wspomnień łódzkich, od których uciekło się za góry, za lasy?

Jan Urbach.

**Kto chce fotografować się**

tanio i **dobrze** niech śpieszy do

**Zjednoczonych Fotografów**

**Narutowicza 13** (Daw. Dzielna)

Sp. z ogr. odp. ————— Tel. 25-00

**3 Poczłówek 2/1. 1 Portret 8/1.**

1 szt. cała figura 1/1. 1/2 nat. cała fig.

**UWAGA:** Niepogoda nie robi różnicy

w zdjęciach. Zakład czynny

bez przerwy od 9 r. do 7 w.

**ul. Narutowicza 13** (daw. Dzielna).

Telefon 25-00.



# Zagwarantowanie bezpieczeństwa Polski uważają Niemcy za poniżenie.

Czy duch wojny utonie w powodzi not rozbrojeniowych i paktów gwarancyjnych?

## UROCZYSTE DORĘCZENIE NOTY.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 3 czerwca.

Doręczenie noty rozbrojeniowej nastąpi w sposób bardziej uroczysty, niż to zwykle ma miejsce.

W czwartek po południu ambasador angielski, lord d'Abernon, w obecności ambasadorów francuskiego, włoskiego i japońskiego wręczy notę kanclerzowi Rzeszy, u którego przyjęty zostanie na specjalnej audjencji.

Natychmiast po doręczeniu nota prze tłumaczona zostanie na język niemiecki.

## PROJEKT WSPÓLNEJ KONFERENCJI

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 3 czerwca.

Dyplomatyczny korespondent „Westminster Gazette”, szczególnie dobrze poinformowany w sprawach niemieckich, pisze, że rząd niemiecki ma zamiar zaproponować rządowi sojuszniczym zwołanie wspólnej konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego.

„Vossische Zeitung” pisze, że ze strony niemieckiej nie wyszła jeszcze formalna propozycja, jednak myśl zwołania konferencji przed najbliższą sesją ogólnego zgromadzenia Ligi narodów leży w intencjach rządu.

## POMOC FRANCJI DLA JEJ SOJUSZNIKÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 3 czerwca.

„Taeglicher Rundschau”, która po niedawnym zamknięciu pisma „Die Zeit” reprezentuje obecnie partję ludową i jej przywódcy Stresemana, pisze: Anglja nie będzie się sprzeciwiała wysuniętemu przez Francję praw przemarszu przez terytorjum Niemiec w związku z sojuszami Francji Polską i Czechosłowacją.

„Taegliche Rundschau” pisze dalej, że pakt gwarancyjny w tych warunkach nie zapewniłby Niemcom bezpieczeństwa, lecz byłby ich poniżeniem.

## PLUSY I MINUSY

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 3 czerwca

„Matin” pisze, iż pakt zachodni w tej formie, w jakiej jest przedstawiony w nocie angielskiej, zadawalnie Francję i nie mógłby niepokoić żadnego ze sojuszników. Rząd francuski byłby szczęśliwy, gdyby analogiczne porozumienie zostało zrealizowane i z innymi krajami, a mianowicie z Włochami. Jeżeli rząd Rzeszy odmówi przystąpienia do takiego paktu, to da w ten sposób dowód, że jego propozycje zawierały u-boczną myśl obalenia traktatu. Wów-

czas mocarstwa podejmą inne środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Jeżeli jednak rząd Rzeszy podpisze ten pakt wraz z Francją i Anglja, a później i z innymi mocarstwami, to wydarzenie to, łącznie z wstąpieniem Rzeszy do ligi narodów, będzie stanowiło etap o pierwszorzędnej doniosłości dla przywrócenia trwałego pokoju w Europie.

„Le Journal” podkreśla szczególnie sprawę swobodnej drogi Ida Francji na wypadek, gdyby jej wschodni sprzymierzeńcy zostali zaatakowani. Dziennik uważa, że sytuacja jest pod tym względem niezwykle skomplikowana. Nie można bowiem tworzyć stref, tamujących ruch, a jednocześnie pozostawić nienaruszoną swobodę komunikacji. Na leży wybierać między temi dwoma ewentualnościami.

„Echo de Paris” obawia się, że pakt postawi Francję i Niemcy na stopie równości w stosunku do Anglii bez dostatecznej rekompensaty z punktu widzenia obronnego i że w następstwie te-

go będziemy świadkami odnowienia się procesu, który wywołałby niegdyś podziały Polski oraz klęskę pod Sadową.

## NIEMCY NIE TESKNIA DO LIGI NARODÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 3 czerwca.

„Taeglicher Rundschau” donosi, że w Berlinie oczekiwane jest pismo generalnego sekretarza Ligi narodów, który przed zebraniem się 8 czerwca rady Ligi narodów zamierza poinformować się w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów.

Dziennik wyraża powątpiewanie, czy odpowiedź Niemiec przyniesie coś nowego, bowiem rząd niemiecki stoi w tej sprawie na zajętem uprzednio stanowisku.

Rząd zamierza ogłosić w formie księgi wymianę not z sekretarzem generalnym i mocarstwami w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi narodów.

## Katastrofa samochodowa na Śląsku Cieszyńskim.

Praga, 2 czerwca.

Koło Frelwaldu na Śląsku Cieszyńskim nastąpiła katastrofa samochodowa. Na skrócie auto, jadące zbyt szybko wywróciło się, grzebiąc pod sobą

pasażerów, trzy osoby w tem jedno dziecko zostało zabite, 2 osoby ciężko ranne, szofer wyszedł z katastrofy względnie cało, odnosząc tylko lekkie obrażenia.

## II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi

Łódź, dnia 3 czerwca 1925 roku

### OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 10 czerwca między godz. 10 rano, a 4 po poł.

1. Jelin Mordka, Piotrkowska 24, 20 worków maki żytniej.
2. Goldberg Hersz i Dobrysz Chemja, Piotrkowska 22, 50 sztuk towaru.
3. A. Namser i S-ka, Piotrkowska 20, 15 sztuk towaru.
4. Czernilowski Henoch, Piotrkowska 18, 30 sztuk towaru.
5. Lewkowicz i Rozenblum, Piotrkowska 14, 30 sztuk towaru.
6. Tyfenbach I. i S-ka, Południowa 28, 35 paczek przedzdy.
7. Zandman Chil, Konstancyńska 42, dwie garderoby.
8. Lejzerowicz Aron, Konstancyńska 22, meble.
9. Bajzer Hersz, Dzielna 29, meble.
10. Kryszek Izaak i Michał, Kilińskiego 79, meble.
11. Sendyk Wolf, Piotrkowska 21, meble.
12. Berchaim Henryk, Piotrkowska 22, 500 sztuk konserw.
13. Luidor Samuel i Warhaft Aron, Dzielna 3, 200 kl. przedzdy, kasa ogniotrwała, maszyna od pisania.
14. Kotok J. i Kapelusznik J., Piotrkowska 37, 6 sztuk towaru.
15. Koziorowski Stanisław, Piotrkowska 107, dwa motory elektryczne.
16. Lewkowicz i Edelman, Piotrkowska 109, 75 par portjer.
17. Wagner i Stegeman B-cia, Leszno 40, kasa ogniotrwała, 2 biurka, 3 stoły.
18. Rubin H. i Szwarz A., Południowa 50, 20 sztuk towaru.
19. Kohn Abram, Al. Kościuski 29, meble.
20. Brauner Ruchla i Jakób, Al. Kościuski 29, meble.
21. Gurt M., Piotrkowska 59, meble, pianino.
22. Welsandt Leopold, Zamenhoffa 11, 537 butelek likieru.
23. Heidrich Terbal, Al. Kościuski 13, 1252 butelki różnych wódek, 2 szafy.
24. Lwów Józef, Gdańska 81, meble biurowe, maszyna do pisania.
25. Chasins Arnold, Wólczanska 37, maszyna do szycia, 3 maszyny do pisania, 2 biurka.
26. B-cia Wajs i Zimnawoda, Piotrkowska 80, 40 sztuk towaru.
27. Klotz Samuel, Andrzejka 35, pianino.
28. Rundsztajn Abram i Szaja, Dzielna 30, meble, maszyna do pisania.
29. Zylberszac E., Dzielna 22, meble.
30. Krauze L. Dzielna 7, meble, kasa ogniotrwała.
31. Rozenbaum Szmul, Piramowicza 14, 2 piece, 4 kuchenki, śrubsztak, bormaszyna.
32. Goldfeder Aron, Piotrkowska 60 kredens, tremo, szafa.
33. Izrael Lewkowicz, Dzielna 7, 50 sztuk towaru.
34. Brandes Henryk, Przejazd 20, kasa ogniotrwała.
35. Icek Braun, Wschodnia 55, kredens, zegar.
36. Sruł Sacharow, Wschodnia 57, meble.
37. Zonenberg Zundel, Piotrkowska 58, 10 sztuk towaru.
38. Wiener Wiktor, Piotrkowska 58 meble.
39. Eisner Birnbaum i Feltowicz, Dzielna 6, 5 sztuk towaru.
40. Plama Mojżesz, Sienkiewicza 12 600 korcy węgla.
41. Wajcman Z., Halpern i Krikus, Traugutta 2, 15 sztuk towaru.
42. Rozencweig A., Traugutta 2, 20 sztuk towaru.
43. Praszkiwicz Jakób, Cegielniana 55, 20 sztuk alpigi czarnej.
44. Lubelski L., Cegielniana 59, pianino, 10 paczek odolu, 100 flaszek perfum.
45. Lipiński i Kedzierzawski, Cegielniana 91, 170 butelek wódki i spirytusu.
46. Tenenbaum A., Piotrkowska 50, 500 książek naukowych.
47. Heyman Samuel, Piotrkowska 52, 10 sztuk jedwabiu.
48. Szarfarc Chalm, Piotrkowska 31, kredens.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu:  
Podmunicki.



Oryginalne lakiery Angielskie do samochodów, pojazdów i podłóg.  
**FARBY**  
emalwowe do podłóg szybko i twardo schnące  
**Preolit**  
najtrwalszy, najtańszy lakier chroniący żelazo od rdzy, odporny na działanie kwasów, pary i wody, środek izolacyjny przy ciw wilgoci  
poleca

**KOSEL i S-ka** Łódź, Przejazd 8. — Telefon 11-21.  
Filja, Piotrkowska 98. — Telefon 15-61.  
Własna wytwórnia pokostów, farb, lakierów. 444-10

## Lokal handlowy do odstąpienia

składający się z 2-ch salonów po 10 okien i 4-ch pokoi po 2 okna, na 1-ym piętrze, nadający się na bank lub inną instytucję na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu Grand-Hotelu. Pośrednicy wykluczeni.  
Oferty do adm. „Republiki” sub „M. Sp. Akc. 696—1

## Ciechocinek

Pensjonat dla dzieci i młodzieży doktorowej Margulesowej Willa „Zdrowotna” w lasku sosnowym. Troskliwa opieka. Wykwintny i obfity wikt. Ceny przystępne  
Wiadomość Kilińskiego 96, m. 5 godz. 4—6. 5247

## LETNISKA

Różne mieszkania do wynajęcia, położone w cudownym parku przy lesie w pięknej okolicy, łązki, do dyspozycji łódka, woda tródmanna. Mięko i warzywa na miejscu. 20 minut od Zgierskiego Magistratu  
Kargulec za Zgierzem  
R Rajnowski.

## Ważne dla sprzedalń!

Obicia dla szarpaczy. Obicia dla wilków. Obicia dla rajswalców. Stoły kolezaste dla grempli polecają po cenach konkurencyjnych.  
**B-cia KARDINAST**  
ŁÓDŹ, JULJUSZA Nr 20.

## Skład szyb okiennych

Piotrkowska 3. **H. KRÓL** telefon 39-09, zawiadamia, że przyjmuje wszelką budowlaną szklarską robotę oraz wszelkie reperacje, wykonywuje szybko i punktualnie po cenach konkurencyjnych. Na składzie zawsze wielki wybór szkła. Zamówienia, przyjmuje również przez telefon Nr 39-09. 5681—2

Dr. med.  
**L. Prybulski**  
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.  
Zawadzka Nr 1  
Telefon Nr. 25-38  
Przyjmuje od 9—5  
Dla pan od 4—



## Wiadomości bieżące.

CZERWIEC  
4  
CZWARTEK

Dziś: Franciszka  
Jutro: Bonifacego  
Wschód słońca o g. 3.21  
Zachód o g. 7.47  
Wsch. księżycy o g. 9.13  
Zachód o g. 5.22  
Długość dnia 15.35  
Przybyło dnia g. 9.17

## Na marginesie wizyty prasowej w Łodzi.

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim (Łódzka filja „Lewiatana”) wpadł na dobry pomysł:

Wobec tego, że w Łodzi każde dziecko odróżnia wełnę od bawełny i jagnię od wilka, a prasa łódzka jakoś nie daje się bluffować, postanowili rycerze z pałacu Siemensza zaaranżować śniadanko dla dziennikarzy warszawskich i tym, przy winku i cygarach, naopowiadać cuda o swej zgnębionej niewinności.

Zdarzył się przy tem mały figiel: Przy chylnej sprawozdanie z konferencji prasowej ukazało się jedynie w „dwugroszówce”, której kierunek polityczny tak bardzo różni się od sympatii i poglądów olbrzymiej większości członków reprezentowanego przez p. dr. Barcińskiego związku.

Poza tem — ku wielkiemu naszemu zdumieniu dowiadujemy się, iż łódzki przemysł włókienniczy reprezentował na tej „fachowej” pogadance p. inż. Landsberg.

Nazwisko tego pana zyskało wprawdzie wielką popularność w związku z bardzo głośną, ale niewiadomą, czy tyłem pożyteczną działalnością jego w charakterze dyrektora wileńskiej dyrekcji kolejowej, ale jako „włókiennik” p. Landsberg szerszemu ogółowi był dotąd mało znany.

Nie odmawiamy p. Landsbergowi zdolności, szczególnie w dziedzinie najlepiej mu znanej — w kolejniectwie, — ale też nie wierzymy w jego uniwersalność, któraby upoważniała do zabierania głosu w sprawach dotyczących przemysłu włókienniczego, w których p. Landsberg jest bądź co bądź — nowicjuszem.

Bardzo być może, że p. L. odgrywa tu właściwie rolę pośrednika politycznego między Chjeną a jej pasierbem — przemysłem łódzkim i dlatego pierwszy publiczny występ — niczem zaręczymy — odbył się na łamach „Dwugroszówki”.

W innych piśmiach bowiem postylaty przemysłu włókienniczego nie znalazły zbyt wdzięcznego odgłosu pomimo iż wszystkie wyrażają podziw dla p. Landsberga, który w tak krótkim czasie stał się „fachowym i zapalonym włókiennikiem”.

Czy aby nie z takim samym skutkiem fak — w kolejniectwie?

O pomoc dla położnic, nie-członków kasy chorych. Wydział opieki społecznej przy magistracie zwrócił się do zarządu kasy chorych, aby kasa udzielała na koszt miasta pomocy położniczej niezamożnym kobietom, które nie są członkami kasy chorych, lub straciły prawo do świadczeń.

Magistrat prośbę tę motywuje tem, że kasa chorych posiada już odpowiedni aparat ku temu, a magistratowi stworzenie takiego aparatu przyszłoby to z trudnością.

Sprawa ta była omawiana na ostatnim posiedzeniu komisji dla spraw lecznictwa kasy chorych i po dłuższej dyskusji zgodzono się w zasadzie na propozycję wydziału opieki społecznej i kierownictwo kasy ma opracować system współpracy między kasą chorych a magistratem. (b)

Za kulisami Drukarni Państwowej w Łodzi.  
Żądamy od czynników miarodajnych wejrzenia w gospodarkę tego zakładu.

Przy ulicy Piotrkowskiej 85, mieści się drukarnia państwowa, urządzona w swoim czasie przez Niemców, a później wzięta w posiadanie przez władze polskie.

Drukarnia zmontowana w r. 1916 według najnowszych ówczesnych zasad techniki graficznej — została później wskutek nieudolnego kierownictwa, doprowadzona do stanu tak rozpaczliwego iż przed dwoma laty zjechała do Łodzi specjalna komisja śledcza z ramienia dyrekcji państwowych zakładów graficznych, usunęła kierownika drukarni i jego kilku pomocników, a co najważniejsze — przeprowadziła gruntowną reorganizację całego zakładu.

W r. 1922 na maszynie rotacyjnej drukarni państwowej w Łodzi tłoczona była „Republika”. Było to w pierwszym półroczu istnienia naszego pisma, kiedyśmy nie zdążyli jeszcze zmontować wszystkich naszych maszyn. Maszyna rotacyjna znajdowała się w stanie fatalnym. „Republika” zmontowała ją na swój koszt, inwestując w tłocznice już przedawnionego typu dość znaczną, jak na owe czasy, sumę pieniędzy.

Na maszynie tej „Republika” była drukowana w ciągu pięciu miesięcy. Aż nagle w końcu czerwca 1922 roku nowoimianowany dyrektor zawiadomił nas iż z polecenia dyrekcji warszawskiej piszmo nasze nadal na maszynie drukarni państwowej tłoczone być nie może.

Jeden z członków zarządu „Republiki” wyjechał natychmiast do Warszawy,

gdzie zwrócił się do dyrektora państwowych zakładów graficznych, p. Lilpopa żądając podania powodu tej niespodziewanej decyzji.

P. Lilpop oświadczył, iż drukarnia państwowa nie może być dzierzawiona przez pisma o charakterze politycznym i że na przyszłość żadne pismo polityczne nie będzie tłoczone w państwowych zakładach graficznych w Łodzi.

Tak mówił pan Lilpop w czerwcu 1922 roku...

Ale w ciągu 2 lat pan Lilpop zasadniczo zmienił zdanie. W lipcu roku ubiegłego drukarnia państwowa w Łodzi została wynajęta dziennikowi „Nowiny”. Widać ktoś potrafił przekonać pana Lilpopa, iż w pewnych wypadkach można odnajmować własność państwową na dogodnych warunkach i to nawet ludziom którzy nie mogą dać żadnych gwarancji, iż potrafią się wywiązać z przyjętych na się zobowiązań.

Jak wiadomo „Nowiny” wkrótce zbankrutowały i zarwały drukarnię na kilkanaście tysięcy złotych. Na „dobrym sercu” pana Lilpopa państwo straciło poważniejszą sumę. Kto za to będzie odpowiadał? Czy może p. Lilpop pragnie pokryć z własnej kieszeni sumę należną od zbankrutowanych „Nowin”? Czy wogóle ktoś wytoczył z tej sprawy dochodzenie p. Lilpopowi? W myśl bowiem prawa urzędnicy odpowiadają cywilnie za straty, jakie wskutek ich niedbałości lub lekkomyślności ponosi skarbnik państwa?..

W kilka tygodni po zamknięciu „Nowiny” wyszło w Łodzi nowe pismo p. t. „Łódzkie Echo Wieczorne”, będące organem chrześcijańskiej demokracji.

Pismo ukazało się na maszynach drukarni państwowej. P. Lilpop znów „zapomniał” o zasadach przez się wygłaszanych w roku 1922, z taką bezwzględnością stosowanych wobec „Republiki” — i wydzierżawił własność państwową nie tylko pismu o charakterze politycznym, ale będącym nawet organem stronnictwa politycznego...

„Dobre serce” i „krótka pamięć” p. Lilpopa są wprost zadziwiającej... Czy czasem jednak państwo nie powinno sobie dobrać bardziej dbałych o jego dobro urzędników?

1 czerwca „Echo” wyprowadziło się z drukarni państwowej. Maszyna rotacyjna znów jest wolna. O wynajęcie jej czynią usilne starania tym razem już ludzie nieco skompromitowani. Jak pamiłowiem wiadomo z całą pewnością „dobre serce” p. Lilpopa kusi obecnie pewien były agent prasowy niemieckich władz okupacyjnych!...

P. Lilpop podobno daje posłuch słodkim słówkom owego pana, którego protegują jacyś macherzy.

Wzywamy województwo, aby wejrzało w gospodarkę drukarni państwowej w Łodzi i żądamy od władz nadzorczych Państwowych zakładów graficznych, aby zainteresowały się nieco działalnością p. Lilpopa.

## Strój „wizytowy” p. prezydenta „Sprostowanie”, które nic nie prostuje.

Oddział prasowy magistratu nadsyła nam następujące „sprostowanie”:

Do  
Redakcji „Republiki”  
w mieście.

W związku z niektórymi ustępami artykułu p. t. „100-letni jubileusz Zduńskiej Woli”, zamieszczonego w nr. 149 „Republiki”, — magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prawowych” uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie poniższego sprostowania.

1) Nieprawdą jest, jakoby p. prezydent miasta M. Cynarski w czasie przejazdu przez Łódź p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zjawił się na peronie, ubrany jak do urzędowania. Prawdą jest natomiast, że wszyscy obecni na dworcu przedstawiciele municypalności, a więc zarówno prezes dr. Fichna i wiceprezydent inż. Wojewódzki, jak p. prezydent Cynarski ubrani byli w czarne stroje wizytowe.

2) Nieprawdą jest również, jakoby powrotny „pociąg Prezydenta Rzeczypospolitej” zapowiadany był w Łodzi na godz. 8 wiecz. Prawdą jest natomiast, że o godzinie powrotu tego pociągu nikt z

przedstawicieli zarządu miejskiego nie był poinformowany. Nadmienić przytem należy, że dnia 31 ub. m. (w niedzielę) w godzinach wieczorowych p. prezydent Cynarski odbywał konferencję w sprawach miejskich z jednym z wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, bawiącym chwilowo w Łodzi.

w. prezydent  
W. Wojewódzki

Pozostaje tylko całkiem niewyjaśnioną sprawą, co kto nazywa strojem „wizytowym”.

Inaczej na to zapatruje się maharadża indyjski, inaczej poseł polski w Madrycie, który sprawił sobie strój „własnego pomysłu” a jeszcze inaczej — p. prezydent Cynarski.

My ze swej strony uznajemy, że kolorowa koszula, kołnierzyk w paski i pstry krawat stanowią wprawdzie barwną mozaikę, ale nie należą do stroju wizytowego w europejskim znaczeniu tego wyrazu.

A Łódź, panie Cynarski, znajduje się mimo pozorów i jej magistrackich wielkorządców — jednakże w Europie.

Tak, w Europie!

Złe się dzieje w Rzeczypospolitej Magistrackiej  
Pracownicy są systematycznie krzywdzeni.

W swoim czasie magistrat zredukował 52 robotników w warsztatach miejskich, nie dając im żadnej odprawy.

Ponieważ kilkakrotna interwencja przedstawicieli robotników nie odniosła żadnego skutku, zwrócił się wczoraj do prezydenta Cynarskiego przez związek pracowników instytucji użyteczności publicznej p. Kowalski, który wskazał, że zwolnionych obowiązuje pragmatyka, gdyż nowy projekt nie został jeszcze przez województwo zaakceptowany, wobec czego robotnicy ci

powinni otrzymać odpowiednią odprawę.

Gdy p. prezydent obiecał sprawę tę po otrzymaniu jej na piśmie poruszyć na posiedzeniu magistratu, p. Kowalski następnie wskazał, że niesłusznie magistrat zakwalifikował dozorców oddziału brukarskiego do kategorii robotników, płacać im 4 zł. dziennie, gdyż faktycznie są oni robotnikami stałymi, dozorując składy zimą i latem.

P. prezydent obiecał również i tę sprawę rozpatrzyć, gdyż prawdopodobnie zaszło tylko nieporozumienie. (b)

## Teatr, muzyka i sztuka.

## TEATR MIEJSKI

Dziś występuje Teatr Miejski z znakomitą premierą kapitalnej, dowcipnej, i pikantnej komedji A. Cana „Wilkołak” pod reżyserją p. Nowakowskiego. Obsadę tej niezwykle interesującej premiery tworzą pp. Starska, Wołoszynowska, Nowakowski, Dobrowaldski, Kliszewski, Wroński i Fabisiak. Śliczne i oryginalne dekoracje projektował p. Rudewicz.

Jutro i w sobotę wieczorem „Wilkołak”.

W sobotę po południu dla młodzieży „Dybuk”.

## TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś znakomita, ciesząca się dużym powodzeniem komedja G. Radelburga „Ciemna plama” z pp. Dumajewską, Krolkem, Zniczem, Dębiczem, Szubertem i Krellem na czele.

Jutro premiera pod nazwą „Halo park”. Program premiery stanowią: „Gabinet ministrów”, doskonała farsa Rujwida w reżyserji p. Dębicza z pp. Lapińską, Krolkiem i Mrozińskim; „Mordownia” szkie sceniczny w opracowaniu Rujwida urozmaicony śpiewami i tańcami w reżyserji p. Tatarkiewicz z pp. Jarkowską, Jerzmanowską, Jabubińską, Magnuszewskim, Mrozińskim, Tatarkiewiczem i Zeromskim, oraz parodia „Przedstawienie amatorskie” Jabłońskiego z pp. Rozwadowską, Święciską, Szubertem i Zolczem. Reżyseruje dyr. Wroczyński.

## KONCERTY SYMFONICZNE W HELENOWIE

Dziś o godz. 8 w. odbędzie się przy znacznie zwiększonym komplecie orkiestrowym 2-gi koncert symfoniczny. Wykonania będzie Beethowena symfonia 5, oraz utwory Wagnera, Masseneta, Saint Saensa i in. Koncerty symfoniczne roku ubiegłego dzięki artystycznemu doborowi programów i świetnemu wykonaniu doznawały niezwykle powodzenia. Można się spodziewać, iż w sezonie bieżącym przepiękny park Helenów ściąganie dobrowolną publiczność muzyczną na szereg koncertów symfonicznych.







CASINO

Jutro potężna premjera

BEZDROŻA MIŁOŚCI

(ARYSTOKRACJA MAŁEGO GARNIZONU).

według słynnej sztuki  
Hartlebena Rosenmontag.

Kasa chorych naśladowuje kocioł bałkański.  
Nieprzerwane pasmo zatargów z personelem kasowym

Zgodnie z zapowiedzią odbyło się wczoraj wspólne posiedzenie zarządów związku zawodowego farmaceutycznych pracowników Rzeczypospolitej Polskiej i związku zawodowego pracowników aptecznych, w celu przeprowadzenia wspólnej akcji wobec zamierzonej redukcji plac w kasie chorych w związku z przystosowaniem ich do poborów urzędników państwowych.

Po dłuższych naradach oba zarządy doszły do porozumienia i uchwalono wysłać wspólną delegację do zarządu kasy chorych z obszernym memorjałem w tej sprawie.

O ile konferencja ta nie doprowadzi do pomyślnego rezultatu, zwołane zostanie ogólne zebranie farmaceutów, które ostatecznie zadecyduje co do dalszej akcji w stosunku do poczynań kasy chorych. (b)

Zarząd kasy chorych przesłał związkowi lekarzy opracowany przez siebie projekt umowy głównej identycznej z umową, jaka obowiązuje w warszawskiej kasie chorych.

Otrzymałszy ten projekt, zarząd związku lekarzy zapytał kasę chorych, czy punkty umowy uzgodnione jeszcze przed strejkami utrzymane zostaną w mocy.

W odpowiedzi na to zarząd kasy chorych oświadczył, że wówczas kasa chorych, chcąc załagodzić zatarg polubowny, zgodziła się na dalekoidące ustępstwa ale gdy mimo to lekarze przerwali pracę w kasie chorych, punkty te zostały zaanulowane i obecnie cały projekt musi być znów przedmiotem narad.

Jak się dowiadujemy, lekarze bezwzględnie domagają się będą utrzymania w mocy uzgodnionych już punktów i na tem tle może dojść do poważnego zatargu. (b)

Święto spółdzielcze w Łodzi.  
Program obchodu w dniu 7 czerwca.

Program święta spółdzielczego w Łodzi przedstawia się nader imponująco i uroczyste:

O godz. 8 i pół rano zbiórki dzielnicowe ze wszystkich spółdzielni w następujących punktach:

Dzielnica górna — Plac Leonarda, Dzielnica bałucka — teatr popularny (Ogrodowa 18), Śródmieście — Plac Da-

browskiego, Widzew i Zarzew — Wodny Rynek.

Główna zbiórka wszystkich dzielnic na Wodnym Rynku; o godz. 10 wyrusza pochód ulicami: Główna, Piotrkowska do Placu Wolności, gdzie wygłoszone będą przemówienia przez posłów Michałaka i Harasza oraz radnego Rapałskiego i uchwalona rezolucja.

O godz. 3,30 po poł. w Teatrze letnim Skala (Cegielniana 16) uroczyste przedstawienie ze współdziałaniem orkiestry smyczkowej zw. tramwajarzy.

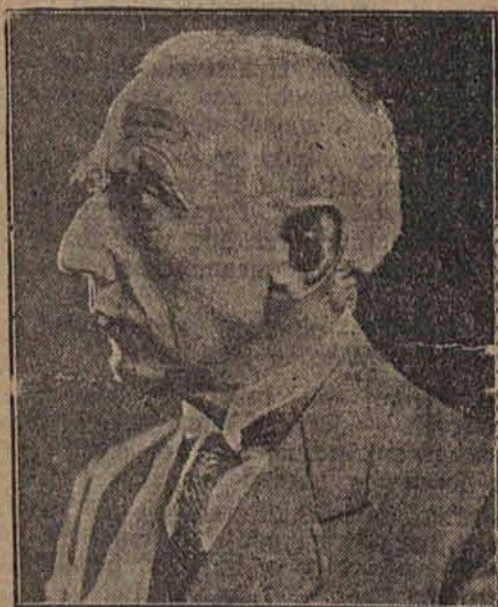
Odegrany zostanie nastrojowy dramat Z. Wojnarowskiego „Noc” przez zespół artystów teatru Popularnego.

Ceny wejścia od 50 gr. do 2 zł. Bilety wcześniej nabywać można we wszystkich spółdzielniach łódzkich.

O godz. 8 wieczorem uroczysta akademia w sali Filharmonji (Narutowicza 20). Ceny wejścia od 50 gr. do 1 zł.

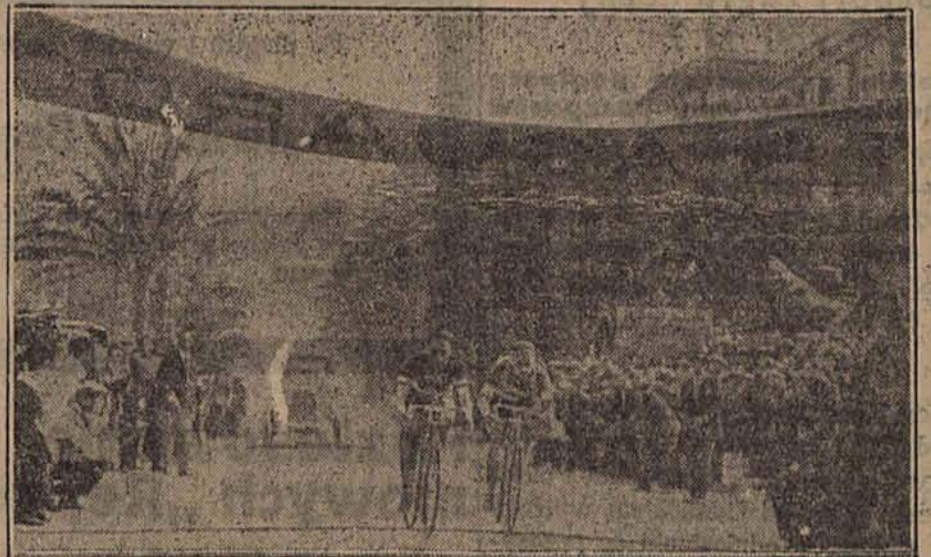
Poza tem w programie szereg odczytów i pogadanek w lokalach spółdzielczych.

Nie wątpimy, iż cała Łódź weźmie jaknajszerszy udział w uroczystościach niedzielnych i temsamem zadokumentuje swoje sympatje dla wzniosłej idei ko-



Roald Amundsen, podróżnik do bieguna północnego — ostatnie zdjęcie przed wyprawą.

Czytajcie „Express Wieczorny”



Z wyścigów cyklistowskich o mistrzostwo Rzymu.

Napoleon — dezertorem.

Nie odkrycie historyczne, lecz sprawa sądowa Napoleona Cycha.

Przed sądem wojskowym stanął 46-letni Napoleon Cych, oskarżony o dezercję podczas inwazji bolszewickiej, przy czem Cych uciekł do Niemiec i dopiero w roku ubiegłym wrócił do kraju.

P. prokurator, popierając oskarżenie powoływał się na to, że Cych jest starym wojakim i służył w grenadierach rosyjskich, wobec czego winien był wie-

dziec, jakie skutki pociąga za sobą dezercja.

Obrońca adw. Biłyk wspominał o liczności łagodzącej, a mianowicie, że żona oskarżonego wraz z dzieckiem była bez środków do życia i to skłoniło podsądnego do dezercji.

Sąd skazał Napoleona na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem do drugiej kate-

Gorzki transport słodkiej sacharyny.

Sąd okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego, rozpatrywał sprawę wytoczoną mieszkańcom wsi Szczerców, Jakóbowi Turko.

Isbota sprawy przedstawia się następująco:

Dnia 21 sierpnia r. ub. Turko, będąc właścicielem sklepu spożywczego w Szczercowie wyjechał do Wielunia w celu poczynienia zakupów.

Po załatwieniu swych spraw, załadował nabyty towar na furmankę, będącą własnością niejakiego Abrahama Orzechowskiego i udał się w powrotną drogę do swej rodzinnej wsi.

W drodze do furmanki tej doszedł po sterunkowy policji państwowej, Jan Sznycer, zatrzymał jadących, gdyż miał wrażenie, iż wiozą coś nielegalnego.

Rzeczywiście, po przeprowadzeniu przez policjanta rewizji okazało się, że wśród innych pakunków znajduje się również paczka, zawierająca pół kilograma sacharyny.

Po bliższym zbadaniu wyszło na jaw iż sacharyna ta jest pochodzenia zagranicznego, a odpowiedniego zezwolenia na przewóz jej Turko nie posiadał, wobec czego wytoczono mu sprawę.

Na przewodzie sądowym oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc iż prócz furmanki i niego na wozie był jeszcze jakiś osobnik, który zauważywszy zbliżającego się policjanta zbiegł pozostawiając paczkę z sacharyną.

Zeznanie to potwierdził całkowicie furman Orzechowski, dodając tylko, że Turko wynajął go do przewiezienia soli i myślał zaś o sacharynie nie wiedział.

Sąd skazał Jakóba Turko na 200 złotych grzywny, które w razie niemożności zapłaty zamienione być mogą na miesiąc aresztu oraz na 2 miesiące więzienia.

Uznając jednak nienaganne prowadzenie się oskarżonego i jego dotychczasową niemoralność wykonanie kary zawieszony a lat trzy.

Nie podawać rąk na powitanie.  
Zwyczaj podawania rąk przyczynia się do szerzenia chorób epidemicznych.

Wielkie czasopismo chicagowskie „Sunday Tribune” wystąpiło obecnie z olbrzymim referatem, obficie ilustrowanym, a wymierzonym przeciw zwyczajowi podawania rąk na powitanie. Autor artykułu wychodzi z tego słusznego założenia, że przez podawanie rąk ułatwia się przenoszenie zarazków.

Jakkolwiek w żadnym okresie historii ludzie nie zwracali tak uwagi na czystość swoich rąk, jak obecnie, to jednak na dłoni najczęściej nawet utrzymanej, znajduje się mnóstwo bakterji, szerzących tyfus, szkarlatynę, choroby płucne, cholere i inne groźne choroby. Zarazków tych nie brak na dłoni nawet po najstaranniejszym umyciu rąk.

Istniejący przy uniwersytecie w Michigan „Urząd zdrowia” stwierdza, że zwyczaj podawania rąk najbardziej

przyczynia się do szerzenia chorób epidemicznych. Zarazki, zagrażające naszym organom oddechowym gnieżdżą się w zakątkach ust i nosa i stamtąd przenoszą się także na ręce. Osobnik z ręką zakażoną wita się ze swym przyjacielem, podając mu rękę i odchodzi. Przyjaciel jego sięga zakażoną ręką do ust i w ten sposób ulega zarazi.

Śnać w Ameryce niema zwyczaju całowania rąk kobietom, gdyż wspomniany dziennik pisze o tem, jako o zwyczaju z przed stu lat. „Sto lat temu — pisze — był zwyczaj, że mężczyźni całowali w ręce kobiety, no... ale wówczas nie wiedziano jeszcze o istnieniu zarazków. W dzisiejszych jednak oświeconych czasach niema poważnej racji do całowania, lub podawania rąk



## Cudzoziemcy w przemyśle polskim.

Zagadnienie zatrudnienia w przemyśle pracowników — cudzoziemców przy biera w Polsce coraz bardziej niepomysłne formy.

Powojenny kryzys przemysłowy łącznie ze zwiększoną produkcją wykwalifikowanych sił technicznych spowodował, iż większość ich znajduje się bez pracy. Zjawisko to jest ogólne nie tylko w Polsce, ale również na całym zachodzie. Wzrost kraje przemysłowe, jak Anglja, Niemcy, Francja, Austria i Czechosłowacja, zajmują wobec napływu cudzoziemskich sił technicznych stanowisko wroga, wychodząc z założenia, iż w pierwszym rzędzie praca należy się krajowcom. Słuszność tego stanowiska uzasadniają względy nie tylko natury sentymentalnej, ale przede wszystkim gospodarczej, społecznej i państwowej.

Inaczej niestety sprawa ta jest traktowana w Polsce. Posiadamy szereg pierwszorzędnych w światowym tego słowa znaczeniu sił technicznych, które wskutek wypadków wojennych, czy też reemigracji do kraju, znajdują się bez pracy i szukają jej nadaremnie. W tym czasie wielu przemysłowców, a w wielkiej mierze dotyczy to również Łodzi, sprowadza zagraniczne siły techniczne. Mamy możność kategorięcznego i najzupełniej bezstronnego stwierdzenia, iż sprowadzane siły są wyłącznie drugo- i trzeciorzędne. Jasnym to jest w zupełności, iż lepsze siły fachowe na zachodzie zawsze znajdują tam pracę, zwłaszcza, iż doświadczonych techników fabryki zwalniają jedynie w najbardziej wyjątkowych razach.

Rozwój wypadków przybiera bardzo niepomysłne formy, a nawet niebezpieczne. Nie należą do wyjątków wypadki zamiany pierwszorzędnych sił fachowych krajowców na gorsze zagraniczne.

Przemysłowcy wychodzą tu z zupełnie fałszywych przesłanek i dopiero po pewnym czasie stwierdzają, iż sprowadzanie sił zagranicznych było zupełnie niecelowe, a nawet szkodliwe. Absurdalnym jest bowiem rozumowanie, iż zagraniczny fachowiec dokona cudu, skoro z braku środków dla przeniesienia inwestycji lub też błędów, które popełnia urzędnik, ze względu na brak odpowiednich pełnomocnictw, jest to w zasadzie niemożliwe. Trzeba przyznać, że bywają również wypadki, iż sprowadzony technik zagrn. podnosi i ulepsza wytwórczość; dzieje się to jednak tylko dlatego, iż zgóry otrzymuje on tak daleko idące pełnomocnictwa, których krajowiec napróżno się domaga.

Nie chcemy wymieniać firm, ale zawsze jesteśmy gotowi udowodnić nasze twierdzenia na podstawie wypadków, które zaszły w tutejszych fabrykach. — Skoro w całej Europie, a również w Stanach Zjednoczonych zamknięto możność otrzymania pracy dla cudzoziemców, to dlaczego jest w Polsce inaczej?

Nie mogliśmy oczywiście żądać stosowania tej retorsji, gdyby kraj nasz nie rozporządzał zastępem zdolnych fachowców, którzy zajmowali bardzo wybitne kierownicze stanowiska w Rosji, Niemczech, Francji i Stanach Zjednoczonych. W tym czasie, gdy te pierwszorzędne siły nie mogą znaleźć odpowiadających im zdolnościom stanowisk, obsadza się kierownicze posady w polskich fabrykach miernotami z zagranicy. Nie należy się dziwić przemysłowcom, iż tak postępują, skoro rząd popełnia identyczne błędy.

Co gorsza — do przemysłu wojennego wpuszcza się osobników, politycznie niepewnych. W ostatnim czasie zaszedł fakt, iż z fabryki pocisków usunięto o-

statniego inżyniera polaka, który zorganizował ten oddział i wzięto na jego miejsce Niemca. Obecnie w fabryce pocisków pracują inżynierowie Niemcy, Rosjanie i Łożyse, ale ani jeden Polak.

Są to więc stosunki zupełnie skandaliczne, a skutki ich mogą być wprost fatalne.

Powracając do sprawy stanowisk w łódzkim przemyśle, należy stwierdzić, iż szkodliwą działalność rozwijają agencje zagranicznych firm. Doradzają oni fabrykantom przyjmowanie swych rodaków, wiedząc doskonale, iż obsadziwszy stanowisko przez swego rodaka, otrzymają monopol na dostawy.

Taka jest tendencja w naszym przemyśle.

Trzeba jednak przyznać, iż niektóre pierwszorzędne i stare firmy nie wkraczają na tę śliską drogę i wyłącznie zatrudniają polskich techników, przyczem osiągają jak najlepsze rezultaty.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w innych centrach przemysłowych.

Taka jest tendencja w naszym przemyśle. Trzeba przyznać, iż niektóre pierwszorzędne i stare firmy nie wkraczają na tę śliską drogę i wyłącznie zatrudniają polskich techników, przyczem osiągają jak najlepsze rezultaty.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w innych centrach przemysłowych, jak w Zagłębiu, Częstochowie i Żyrardowie, gdzie Polak na kierowniczym stanowisku należy do najbardziej rzadkich wyjątków. Szczególnie celują w obsadzeniu wszystkich stanowisk przez swoich rodaków — Francuzi, którzy dla polskich techników pozostawiają jedynie podrzędne stanowiska. Znamienne są wypadki, iż fachowcowi — Polakowi dawano do pomocy cudzoziemca, który następnie, po przeprowadzeniu pewnego okresu pod kierownictwem Polaka, zajmował jego stanowisko, a polski technik był wyrzucony na bruk.

W tych warunkach domagać się musimy by władze nasze uprawiały politykę, idącą po linii interesów państwa. Jesteśmy wprowadzić zwolennikami polityki otwartych drzwi, ale gdy w stosunku do nas stosuje się represję, niemądrem i szkodliwym byłoby gdybyśmy pozostawiali bezczynni.

Nie mamy nic przeciwko sprowadzaniu zagranicznych specjalistów, których w kraju brak, natomiast nonsensem jest sprowadzanie gorszych fachowców zagranicznych, podczas gdy w domu pierwszorzędne siły pozostają bez pracy. Polityka taka nie tylko nie podnosi przemysłu, lecz również jest szkodliwą ze względów walutowych.

Cudzoziemcy, zatrudnieni w polskich fabrykach, traktują swe zajęcie, jako chwilowe, dające im możność eksploatacji swych stanowisk, celem uciulania i wywiezienia pieniędzy do swojej ojczyzny.

Rząd nasz, a w Łodzi jego władza wykonawcza, województwo, musi się zdołać na zdecydowaną politykę.

Nienaturalizowany obcokrajowiec żadną miarą nie otrzyma odpowiedzialnego stanowiska technicznego w St. Zjednoczonych; przybywający do Anglii, o ile nie potrafi się wylegitymować, iż nie jedzie na poszukiwanie pracy, tym samym statkiem zostaje wysłany na kontynent. Francuzi wpuszczają jedynie rzemieślników i robotników, a żadną miarą wykwalifikowanych techników. Czesi są tak krątko, iż odmawiają obcokrajowcom zezwolenia na studia w wyższych naukowych zakładach technicznych. Nie mówimy o Niemczech, gdzie żaden przemysłowiec nie weźmie obecnie cudzoziemca.

Państwa te stosują ową politykę za-

## Zmiany w ustawie o podatku dochodowym.

### Podatek od dochodów uzyskanych zagranicą. — Co należy uważać za kapitał zakładowy? — Kiedy wymiar podatku dochodowego skuteczniejszą izby skarbowe.

Celem wprowadzenia w życie zmian niektórych przepisów, dotyczących wymiaru podatku dochodowego dokonanych ustawą z 18 marca b. r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 36 poz. 242) ministerstwo skarbu wydało dnia 30 kwietnia b. r. odnośne rozporządzenia. (Dz. U. Rz. P. Nr. 49 poz. 338).

Reguluje ono między innymi obowiązki uiszczenia podatku dochodowego przez te osoby, które, mieszkając na terenie Polski, zarobkują w obcym państwie. Osoby te winne są dla celów wymiaru podatku dochodowego złożyć zeznanie w myśl ogólnych przepisów, wyszczególniając odrębnie wysokość otrzymanych zagranicą wynagrodzeń służbowych w roku, poprzedzającym rok podatkowy. Podatek od tych dochodów obliczony według skali, podanej dla opodatkowania dochodów i uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — będzie uiszczany nie za pośrednictwem zagranicznych pracodawców, lecz bezpośrednio do kas państwowych.

Pod pojęcie pensji i wynagrodzeń nie podlegają wynagrodzenia procentowe, podlegające specjalnemu podatkowi od tantiem.

Kapitał akcyjny, udziałowy, składko-

wy i inne tym podobne uważa się za kapitał zakładowy.

W instytucjach kredytowych, emitujących listy zastawne i obligacje, a nie posiadających kapitału zakładowego, za takowy uważa się dziesiątą część wypuszczonych w obieg przez te instytucje listów zastawnych i obligacji.

Kapitałem zakładowym przedsiębiorstw, należących do towarzystw i spółek zagranicznych, których zarządy znajdują się poza obszarem Rzeczypospolitej jest suma tego kapitału, przeznaczona dla operacji na obszarze Rzeczypospolitej.

W roku podatkowym 1925 za podstawę należy przyjmować kapitał zakładowy, wykazany w bilansie otwarcia, sporządzonym w myśl rozp. prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w zlotych.

Izby skarbowe skuteczniejszą wymiar podatku dochodowego spółek akcyjnych oraz tych towarzystw i zakładów, które są obowiązane do publicznego składania rachunków, a ich kapitał zakładowy przekracza zł. 100,000.

Towarzystwa i zakłady, których kapitał zakładowy nie przekracza zł. 100 tysięcy podlegają opodatkowaniu przez komisje szacunkowe dla spraw podatku dochodowego.

Amar.

## Rynek włókienniczy w Łodzi.

Na rynku towarów bawełnianych panuje cisza.

Zjazd kupców jest niewielki, jedynie reprezentowane są kresy.

Poszukiwane są wyłącznie towary letnie.

Na rynku daje się w dalszym ciągu odczuwać brak pewnych gatunków muślinów.

Tranzakcje dokonywane są przy pokryciu gotówkowym 25—30 proc. i wekslowem do 70 dni.

Na rynku towarów wełnianych panuje zupełna cisza.

Sezon letni w handlu towarami czesankowymi zakończył się całkowicie i, obecnie rynek towarów czesankowych wkroczył w t. zw. sezon ogórkowy.

Początek sezonu zimowego rozpocznie się przypuszczalnie w końcu lipca lub początkach sierpnia.

## Dyskonto prywatne.

W prywatnych obrotach daje się odczuwać brak pierwszorzędного materiału dyskontowego.

Stopa dyskonta prywatnego przy materiałach pierwszorzędnych w zafiarowaniu 2 i pół — 2 trzy czwarte, w żądaniu 2 trzy czwarte — 3 i jedna czwarta.

Przy wekslach drugorzędnych stopa dyskonta prywatnego wynosi 4—6 proc.

równie ze względów gospodarczych, o których wspominaliśmy, jako też obrotny państwa. Jakkolwiek nieprawdopodobnym jest w najbliższym czasie wybuchnięcie zatargu zbrojnego, tem nie mniej najwyższym nakazem i obowiązkiem państwowym jest obsadzenie kierowniczych stanowisk technicznych we wszystkich przemysłach w taki sposób, aby na wypadek wojny nie należało przedsięwziąć nagłych, a zatem szkodli-

## GIEŁDA.

### GOTÓWKA

Dolary —

### CZEKI.

Belgia 25,12  
Holandia 208,85  
Londyn 25,25 i pół  
Nowy York 5,185  
Paryż 25,90  
Praga 15,42  
Szwajcaria 100,68  
Wiedeń 73,18  
Włochy 21,15

### AKCJE.

Bank Handlowy 4,50  
Bank dla Handl. i Przem. 1,—  
Bank Przem. Lwów 0,28  
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,45  
Bank Zarobkowy 7,50  
Cerata 0,46  
Siła i światło 0,27 — 0,25  
Czersk 0,45 — 0,43  
Częstocice 1,50  
Cukier 2,30 — 2,35  
Łazy 0,16  
Węgiel 1,95 — 1,94  
Nobel 1,68 — 1,70  
Lilpop 0,57 — 0,58  
Modrzejów 3,55 — 3,70  
Ostrowieckie 5,25  
Parowozy 0,54  
Rudzki 1,27 — 1,30  
Starachowice 1,65 — 1,60  
Ursus 1,10 — 1,15  
Zawiercie 11,25  
Żyrardów 7,75 — 7,70  
Synd. Rolniczy 2,70  
Haberbusch 5,95 — 6,—  
Spirytus 2,20

wych zmian.  
Czyż mało jest argumentów, przemawiających za tem aby rząd wszedł na racjonalną drogę przy udzielaniu zezwoleń na przyjazd zagranicznych fachowców?  
Motywy natury gospodarczej, jak i państwowej nakazują nam zajęcie identycznego stanowiska, jakie zajmują w tej sprawie wszystkie przemysłowe kraje Europy oraz Stany Zjednoczone.  
Dr. Leszek Kirkien.



Zamykanie ksiąg handlowych
Zaprowadzanie „
Nadzór nad prow. „
Kontrola ksiąg handlowych
Likwidacje przedsiębiorstw
przyjmuje

O. Pfeiffer

Łódź ul. Miłsza No 57.

Niemirów - Zdrój

Otwarty od dnia 10-go
maja 1925 r.

Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej —
dworzec — codziennie do 4-go czerwca
br. o godzinie 5-ej popołudniu, od 5-go
czerwca o 11.30 w południe.

Do 1-go lipca ceny niższe — bez
konkurencji.

Elegancki zagraniczny

GABINET
do sprzedania.

Poszukuję

1-2 nieumeblowanych, dys-
kretnych pokoi z oddzielnym
wejściem, nadających się na
kawalerkę, ewentualnie z ła-
zienką i obsługą. Oferty do
admin. „Republiki“ sub. „Nie-
krepujące“. 5706-4

Skradziono

Bolesławowi Żurapskiemu

portfel wraz z książeczką
wojskową wydaną przez P.K.
U. Konin, legitymację na pra-
wo jazdy rowerem na 1925 r.
za No 1999 i wiele innych
ważnych dokumentów woj-
skowych i cywilnych.

Kupię Fabrykę

BEZ MASZYN

powierzchni około 2000 do 3000 mtr.
kwadr. lub odpowiedniej wielkości plac.
Objekt winien się znajdować w śródmie-
ściu. Pożądany budynek szedowy.
Oferty z podaniem ceny i dokładnych
warunków pod „S. S.“ do administracji
„Republiki“. 5677-2

UWAGA!

Upraszam pana Michała Sa-
dowskiego, który w roku 1920
przyjechał z Am ryki z Detroit
Michigan o polatygowanie się do
Leona Świątkiewicza, Franciszka-
ska 42, u Feliksa Janiszewskiego.

Do wynajęcia na letnie miesiące, e-
wentualnie na dłużej:

Dwa frontowe pokoje

elegancko umeblowane, z pianinem i te-
lefonem. Wiadomości: Piotrkowska 123,
miesz. 6. 5662-2

Lecznica Zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS
145 Piotrkowska 145
Plombowanie i wprawianie zębów
PŁATA NISKA — PODŁÓG TAKSY.

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panora-
ma“: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamięciowa
5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie.
Odnośnie do domu 80 groszy miesięcznie

Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.

Czerwiec

9

Otwarcie Nowych Kursów

angielskiego, francuskiego i włoskiego

Lekcje prywatne.

BERLITZ SCHOOL, TRAUGUTTA 6 (Hotel-
Savoy)

Polski Czerwony Krzyż

urządza pod kierownictwem

Stow. Sportowego „UNION“
na placu sportowym w HELENOWIE
w SOBÓTĘ, dnia 6-go czerwca r. b.

Dzień sportu

o godz. 4.30 p. p.

Mecz Piłki Nożnej

L. T. S. G. I. — S. S. „UNION“ I.

o Puchar ofiarowany przez P. C. K.

o godz. 6.30 wiecz.

Popisy lekkoatletyczne

o godz. 7.30 wiecz.

Wyścigi cyklistów

z udziałem następc. Towarzystw:

Tow. Warsz. Cyklistów, Sekcji Kolarskiej „Re-
sursa“, Tow. sp. „Szturm“, Stow. sport. „Rapid“

i Tow. sport. „Rekord“.

Ceny miejsc: Wejściowe dla ucni i żołnierzy

Zł. 1.—, dla dorosłych Zł. 1.50, miejsca siedzą-
ce Zł. 2.—, Trybuna kryta i otwarta Zł. 3.—,

Łoże Zł. 4.—. 5704-2

Nadszedł duży transport:

Kuchni gazowych emalowanych
1 — 4 płomiennych

z piekarniakami i palnikami oszczędnościowymi

Piekarniaków

(piecyków do pieczenia ciast etc.

Żelazek do prasowania

do użytku domowego i dla krawców

Pieców kąpielowych etc.

Sprzedż na dogodnych warunkach.

GAZOWNIA MIEJSKA w Łodzi
ulica Targowa Nr. 18, telefon Nr. 154.

KOMPLETY RYSUNKOWE WAKACYJNE

ART. MALARZA

MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół

średnich niezawansowanych. Nauka rysunków dla

dorosłych amatorów i osób utalentowanych

Ceny od 1 czerwca b. umiarkowane zarówno

w kompletach jak i pojedynczo.

Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkow-
ska 71 przyjmuje od godziny 4-7.

DYREKCJA GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO

im. ks. Ign. SKORUPKI

(T-wa „OSWIATA“)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich

klas odbędą się: w mies. maju w dn. 25. 26

i 27 o godzinie 4-ej po poł., oraz w mies.

czerwcu w dniu 22, 23 i 24 o godz 9-ej rano.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna, ulica

ks. Skorupki (Placowa) No 13 codziennie w go-

dzinach szkolnych.

Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zare-

zerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.

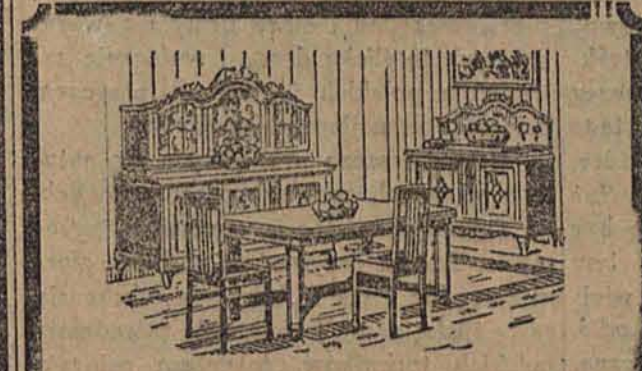
060 Dyrektor: W. DAVISON.

ZAWADZKA
MEBLE
Sypialnie, Jadalnie, Gabinety
i dziecinne, oraz pojedyncze poleca
na dogodnych warunkach
M. TERKELTAUB
w podwórzu.
ZAWADZKA

POSZUKUJE DZIELNYCH AGENTÓW
z kaucją do sprzedaży bezkonkurencyj-
nego artykułu od godz. 9-10 rano.
TADEUSZ GUTMAN
Narutowicza 9 (sklep parasoli).

Na raty — i za gotówkę
Wszelką garderobę męską i damską jak również przy-
jmuje wszelkie obstalunki z najlepszych materiałów.
„EKONOMJA“ Górny Rynek 516.
Wiad.: Ch. Sz. Chrzanowicz.

Mebles najnowszych modeli
— specjalnie —
SYPIALNIE, STOŁOWE
poleca na dogodnych warunkach
zakład meblowy
A. KARKUT



Piotrkowska Nr. 44, I p, oficyna.
Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

Dr. S.
Lewkowicz
Choroby skórne
i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9-1 i od 5-8.
(Dla pań osobna
poczekalnia).

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych Leczenie
świetłem (Lampa
kwarcowa) Przyj-
muje od 8 do 9.30r
od 41 pól do 8 w.

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, we-
neryczne, moczopięciowe
Leczenie sztuczne
słońcem wyżyno-
wem. Przyjmuje
od 5-8

Dr.
Łagunowski
Gdańska 42
Długa,
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 12-2
do 2 i 5-8.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób
skórnych i weno-
rycznych i włosów
Gabinet Röntgena
i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje od 8-2
i 6-8. Dla pań od-
dzielna poczekalnia
od 5-6 pp

Dr. med.
H. Lutmanowicz
powrócił.

Lekarz-dentysta
B. Markus-
Nusbaumowa
Piotrkowska 51
TEL 21-23.
przyjmuje codzien-
nie prócz niedziel
i świąt od godziny
3-7 po poł.

Bielizn. arstwa
Zapisy od 3-5
Południowa 28
miesz. 26.

LOKALE
mieszkania
poszukuje i poleca
Buro „RUCH“
Piotrkowska 38

POKOJE
umieblowane
poszukuje i poleca
Buro „RUCH“
Piotrkowska 38

CHUDNIĘCIE.
Szybkie przybranie
na wadze i pełny
kwintny wygląd
powoduje Plenusan
witaminowy pro-
szek wzmacniający.
Polecany przez le-
karzy. Cena pudeł-
ka zł. 6. 4 pudeł-
ka zł. 22. Szczegó-
łowa broszura No 6
gratis Dr. Gebhard
& Co, Gdańsk.
8346-7

Ogłoszenia drobne
Kupno i sprzed
Kupię wózek spor-
towy dla dzieci.
Zgł. Przędzalniana
40 m. 1. 567-3

Hurtowa sprzedaż
maszyn do szycia.
Ceny fabryczne
Perła i Pomorski
Piotrkowska Nr 89
w podwórzu.
819 15
Rasowe wilczki,
szczenięta do
sprzedania. 6-go
Sierpnia 3 m. 16
5680

Mebles, szafy, gar-
deroby, kredensa
pokojowe, sypialnia
styl zakopiański o-
kazyjnie tanio do
sprzedania Stolar-
nia, Lubelska 6
przy Napiórkowskie
go. 5689

Wózek dziecinny
W prawie nowy do
sprzedania, W61-
czańska 159 m. 6
5683 2

Lokale.
Przyjmę solidnego
pana na miesza-
kanie, pokoił osob-
ny ul. Radwańska
43 m. 7.

Pokój umeblowany
do wynajęcia dla
inteligentnego me-
czyzny! Nawrot 32
m. 8. 3-cie piętro
front. 5675-3

Piękne słoneczne 2
pokoje frontowe
przy izr. rodzinie
w centrum mi sta
z całodziennem u-
trzymaniem lub bez
z używalnością 3-o
jadalnego pokoju,
kuchni i wygod za-
raz do oddania. Of
sub „Alfa“ do adm
pisma. 5676

Wdowa ustąpi so-
widnemu panu du-
zy, wspólny pokój
umeblowany i 102-
ko z pościelą przy
int. rodzinie izr. za
pensjonat „Zacisz-
40 zł. Południowa
25 m. 31 w g. 8-9
wiecz. 5687

Do wynajęcia pokój
umeblowany przy
izr. rodzinie dla pa-
na, wejście nie kre-
pujące. Wiadomość
prasa się o zwrot
Zamenhofa 30 u do
zorgy. 627-2

Pokój do oddania
od zaraz. Cegi-
elniana No 8 m. 3
5613

3 pokoje z kuchnią
i wszelkimi wygo-
dami poszukiwane.
Pośrednictwo wy-
m. Łodzi na imię
Łącznie. Oferty sub
„H. R.“. 5716

Sklep z mieszka-
niem i kuchnią
duże, nadające się
na każdy interes
sprzedam zaraz. Ce-
gielniana 92 w skle-
pie tytoniowym
5679 2

Zagubione dokumen-
ty
Zgubiono zaświad-
czenie wydane
przez Kasę Chorych
w m. Łodzi na imię
K. i Sz. B. Dawi-
dowicz zam. przy
ul. Zawisza 28.
5703 2

MŁODY
bogaty i przystojny
mężczyzna na dob-
rem stanowisku
pragnie poznać
celu matrymonial-
nym bogatą i przy-
stojną pannę.
OL
pod „małżeństwo“
do admin. „Repu-
bliki“. 5644

Posady.
kwizytorzy, kol-
H portery, ajenci
mogą zarobić 15 i
więcej złotych dzien-
nie. Zgł. osób po-
ważnie traktujących
i tylko pracowitych
Zaks, Piotrkowska
6 g. 8-4. 5684

poszukuje Izraellitkę
do lat 30 do dwu
letniej dziewczynki
na wyjazd do Zop-
pot. Zgłaszac się
Przejazd 30 m. 2
front. 5699-3

Przyjeżdżna panien-
ka poszukuje pra-
cy w charakterze
bony do jednego
dziecka na godziny
lub do sklepu. Pro-
szę o taskawę zło-
żenie oferty do „Re-
publiki“ pod L. Z.
5695

poszukiwani agenci
do zbierania foto-
grafii na portrety
głeniczne dla dziec
Warunki b. korzyst-
ne. Zgłaszac się na
P. Skorkowa, Tyln
14 róg Targowej
ka fr. II p. od 7-9
dojazd 4-kg od 1
wiecz. 5712 2 o 6 pp

2 skrzyplec
altówka
i wiolonczela
do sprzedania
Nowo-Cegielniana
No 19 m. 15 od 1
2-4 po poł

Willa „Słoneczna“
w Podębnie pod
Tuszynem położo-
ny w ogrodzie e-
stetycznym 2-3
pokoje duże i hy-
gieniczne dla dziec
opieka troskliwa
na P. Skorkowa, Tyln
14 róg Targowej
dojazd 4-kg od 1
wiecz. 5712 2 o 6 pp

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz
mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROJOŁ 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt).
Zareczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 5) proc. Zagraniczne o 10) p.
drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Naimniejsze 5